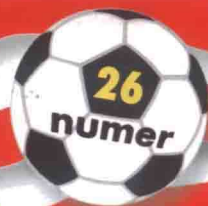


MAGAZYN SYMPATYKÓW CRACOVII

EPASY



COMARCH

Kultowe święto

3.500 kibiców

Trening
noworoczny

Morze
szampana

Bojarski
1-0



- Nowe transfery w Cracovii!!! Kontrakt z klubem - 5-letni - podpisał Rafał Brzeziński, zdolny bramkarz Glinika Gorlice, o którego starało się wcześniej kilka klubów, także z I ligi. Cracovia zarazem wypożyczy Brzezińskiego do Zagłębia Sosnowiec.
- Cracovia prowadzi rozmowy w sprawie pozyskania utalentowanego, młodego piłkarza Hutnika - Piotra Madejskiego. To piłkarz lewożny, grywający w Hutniku na środku pomocy, na lewej pomocy lub w ataku. Koniec negocjacji jest zapowiadany na początek lutego. Madejski wygrał niedawno plebiscyt „Tempa” i „Krakowskiej” na najlepszego piłkarza Małopolski w kategorii III liga.
- W klubie są do kupienia bilety na karnawałowy bal Cracovii w Wierzyńku, który odbędzie się 21 lutego. Koszt: 170 PLN od osoby.
- Remont budynku na Kablu dobiega końca. Ok. 10 lutego zarząd klubu oraz administracja przemoszą się właśnie na ul. Wielicką. W budynku będzie sklepik z pamiątkami, kawiarenka. Czynne są już: fitness club, sauna i siłownia. Wiosną rusza inwestycja: powstaną korty tenisowe oraz boisko o sztucznej nawierzchni.
- Uwaga! Za jedyne 2.500 zł. istnieje możliwość wylotu z drużyną na atrakcyjny obóz do Turcji. Zgłoszenia w sekretariacie.

Goście, goście



Fot. Stanisław Malec



Fot. Maciej Gillert

Na treningu noworocznym na trybunach był obecny między innymi wychowanek Cracovii Tomasz Rzęsa. Był również inny znakomity przed laty piłkarz Cracovii Andrzej Turecki. Przyleciał on do Krakowa z USA i przywiózł ze sobą wózek elektryczny - dar amerykańskiej Poloni dla Janusz Stokłosy, który grał przed laty w Cracovii.

W naszych baraczkach ruszył sklepik (od 10 do 17.00). Wybór pamiątek spory - w dodatku z każdym tygodniem poszerza się asortyment. Tutaj można też kupić karnety - oczywiście z rąk uprzejmej Magdy.



Fot. Stanisław Malec

Ciekawi jesteście jak tam będzie? Belek (35 km od lotniska w Antalyi) to typowo wypoczynkowa miejscowość. Wielkie hotele, parki, pola golfowe, plaże... W miejscowych ośrodkach byli już wszyscy - od

Obozowy raj

„A” (Andzi Machaczka - Rosja) do „Z” (Zagłębie Lubin). Nasz hotel nazywa się Kaya****. Jako jedyny w Belku posiada własne boiska piłkarskie (2 duże + 2 poletka). Jedno z nich jest oświetlone. Z siłowni widać morze, a z basenu na cytrynowe drzewa. Na miejscu czekają mocni, europejscy sparingpartnerzy. Temperatura 16 °C. Bajka!



Oddano do druku: 21.01.2004

Plebiscyt „Tempa” i „Krakowskiej”

4. Węgrzyn, 6. Bania, 10. Nowak Stawowy numer 2

Paweł Nowak: Odbieram to jako duże wyróżnienie. Zamykam „dziesiątkę”, a więc mam motywację, by piąć się jeszcze bardziej w górę. Podchodzę samokrytycznie do swojej osoby. Zagrałem kilka spotkań poniżej oczekiwań, nie tylko moich, ale i kibiców. Dziękuję wszystkim, którzy oddali na mnie głos i chcieli, żeby Cracovia zaistniała w tym plebiscycie.

Piotr Bania: Przyznam, że jestem trochę rozczarowany, że tylko 3 z nas znalazło się w „10”. Cracovia miała udany rok i spodziewałem się, że po zawodzie jaki sprawili swoim kibicom w pucharach wiślacy te proporcje będą dla Cracovii lepsze.

Kazimierz Węgrzyn: Jestem bardzo szczęśliwy, ale to nie mój sukces, ale sukces całego zespołu. Chciałbym by w wyróżnionej „dziesiątce” byli sami piłkarze Cracovii. Każdy z nominowanych zawodników Cracovii prezentował się w różnych okresach bardzo dobrze. W przyszłym roku bankowo będzie nas więcej, choć czeka nas bardzo ciężkie zadanie.

Wojciech Stawowy: Cieszę się, że nasza dobra gra została zauważona. Pamiętajmy, że jestem tak wysoko głównie dzięki piłkarzom. To ich gra powoduje, że Cracovia ma dobre wyniki i za te wyniki oceniany jest trener.



się wprowadzić stosowne poprawki. – Mamy do tego uchwałodawczą władzę – mówił radny Twojego Miasta Jan Okoński. Komu trzeba będzie zabrać, by oddać klubom? O tym radni nie chcieli jeszcze mówić. W kuluarowych rozmowach sugerowali m.in., że budżetowych

Szansa na 21 dużych baniek

42 mln zł do 2006 roku zamierzają wygospodarować w budżecie krakowskiej rady. Pieniądże zostaną przeznaczone na modernizację stadionów najstarszych polskich klubów – Wisły i Cracovii. To jedna z form realizacji uchwały Rady Miasta Krakowa o objęciu patronatem jubileuszu 100-lecia obydwu klubów, który przypadnie właśnie na 2006 rok.

Obydwa kluby mają dostać po 21 mln zł – w 2004 roku Wisła miałaby otrzymać 10 mln, Cracovia 5 mln 700 tys. zł. Stanie się tak, jeśli w projekcie przyszłorocznego budżetu, który przedstawił prezydent Jacek Majchrowski, radnym uda

oszczędności można szukać w ograniczeniu wydatków na urzędniczą machinę.

Przewodniczący klubów radnych ugrupowań rządzących Krakowem przekonują, że mimo politycznych różnic o jubileuszu klubów i związanych z nim wydatkach mówić będą wspólnym głosem: – Pod uchwałą w sprawie przygotowań do jubileuszu podpisały się zgodnie wszystkie kluby – podkreślał Ireneusz Raś z Porozumienia Ruchów Obywatelskich. – Kraków powinien mieć dwa stadiony odpowiadające wymogom UEFA – przekonywał radny Okoński.

źródło: „Dziennik Polski”

Podziękowania dla papieża

Zagramy z Gwardią?



Do Watykanu zostało wysłane pismo z podziękowaniami za dobre słowa skierowane dla klubu przez Ojca Świętego. Cracovia stara się o audiencję papieską. Klub zaproponował także chęć rozegrania meczu piłkarskiego pomiędzy Cracovią i Gwardią Papieską – specjalnie dla papieża.

List adresowany jest do sekretarza osobistego papieża, arcybiskupa Stanisława Dziwisza. Mecz rozegrany byłby w Watykanie. W ten sposób krakowski klub chce podziękować Ojcu Świętemu za to, że jest nadal jego kibicem. Przypomnijmy, że w czasie pielgrzymki kierownictwa Polskiego Związku Piłki Nożnej, papież z troską pytał się w jakim stanie jest „Jego drużyna Cracovia”.



Wigilia „Pod Gruszką”

Pasy rodzinne

Na tradycyjnym oplatku w klubie „Pod Gruszką” spotkali się działacze, trenerzy i piłkarze Cracovii. Honoru gospodarza pełnił szef lokalu Wojciech Marchewczyk. Śpiewano kolędy, tamano się oplatkiem. Atmosfera była podniosła i bardzo rodzinna.

– Cracovia to klub gdzie tradycja jest i musi być w dalszym ciągu ważna. Cieszę się, że pielęgnujemy także coroczne spotkania wigilijne, na to w klubie zawsze musi być czas – powiedział prezes MKS Cracovia SSA Paweł Misior.

Paweł Szwańdych i Robert Kolasa

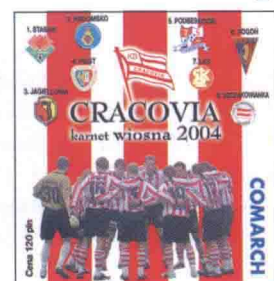


– To są najpiękniejsze święta, bo rodzinne – mówił trener Wojciech Stawowy, życząc piłkarzom, aby spełnili marzenia swoje i kibiców i awansowali do I ligi.

Na oplatku zjawili się także nowi piłkarze Cracovii: Marcin Bojarski, Stanisław Wróbel, Krzysztof Przytuła. – Kraków mnie oczarował i cieszę się, że będę mógł grać w klubie o takich wspaniałych tradycjach – powiedział Wróbel. Wszyscy nowi piłkarze, a także ci pozyskani jeszcze latem, podkreślali, że ciepło i rodzinność to zaleta Cracovii na tle innych klubów.

Już do kupienia!

Karnety

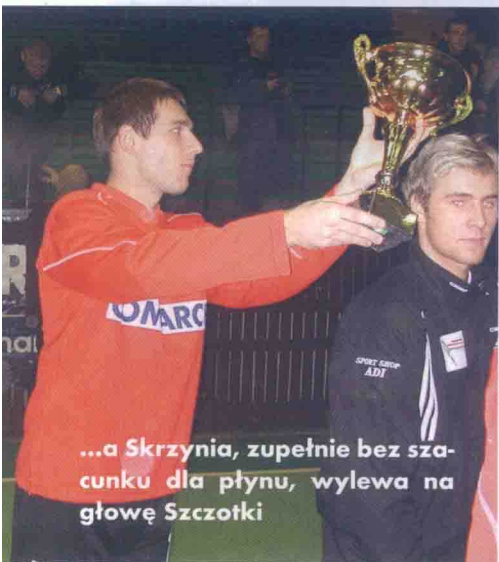


Cena 120 pln

Krzysztof Przytuła królem strzelców
i najlepszym piłkarzem turnieju

Pany!

Rawdan polewa Baniowemu...



...a Skrzynia, zupełnie bez szacunku dla płynu, wylewa na głowę Szczotki

Pasy wygrały II turniej halowy im. dr Józefa Kality o puchar Grupy 100! To był udany rewanż za zeszły rok – w finale nasi piłkarze odnieśli zwycięstwo nad Sandecją 4-1. W całym turnieju dominacja Cracovii – bezdyskusyjna.

Turniej był efektowny, mecze interesujące, szczególnie te z udziałem Cracovii. Pasy były wyraźnie najlepszą drużyną turnieju. Nasi zawodnicy grali lekko, finezyjnie i z połotem. W meczach z udziałem Cracovii było dużo goli i strzałów na bramkę. O króla strzelców walczyło przed finałową rozgrywką 4 piłkarzy Cracovii! (Nowak, Bania, Bojarski i Przytuła).

Co się nie udało? Frekwencja... Niestety, obrzeża Nowej Huty nie sprzyjają kibicom. W drogę wszedł jeszcze hokej, na który nasi kibice, ciekawi nowych 8 zawodników, przyszli i w sobotę i w niedzielę tłumnie (ponad 1000 osób). Chyba za dużo było pasiastych imprez tamtego weekendu.

Trzeba jednak przyznać, że ten kto przyszedł, nie żałował. No i doping jak na 200 osób – głośny i ostry. Podziwiano przede wszystkim akcje pierwszej czwórki „Pasów” – Krzysztofa Przytuły, Piotra Bani, Marcina Makucha i Piotra Gizy.

– Wcześniej dużo graliśmy razem na hali, stąd zostało nam sporo przyzwyczajęń rodem z futsalu – tłumaczył Makuch.

Dobrze pokazali się też Bojarski, Baran, Skrzyński, czy Nowak.

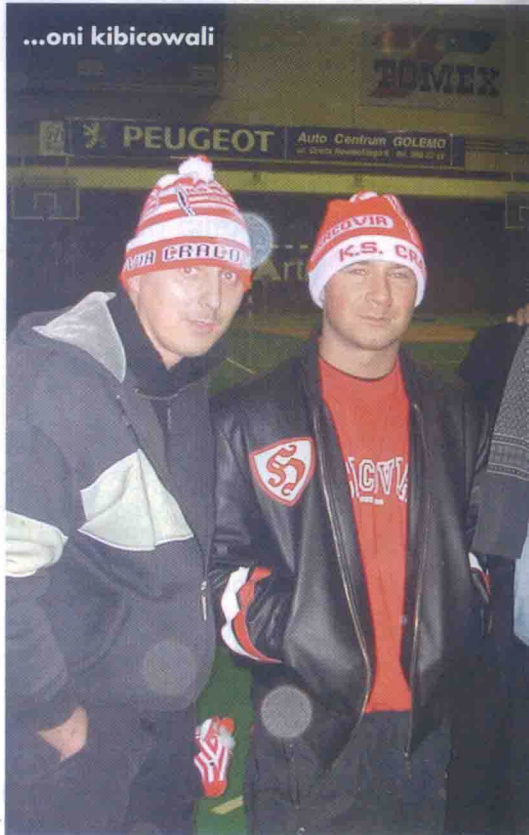
– Odpowiada mi styl drużyny, lubię techniczną grę – cieszył się „Bojar”.

Między słupkami świetnie sobie radził 18-letni Jan Zachariasz.

On (Krzysztof Przytuła) laury podwójne zdobywał...



...oni kibicowali



Wyniki. **Grupa A:** Cracovia – Tłoki Gorzyce 3:3 (3:1), bramki: Przytuła, Bojarski, Szczoczarz – Cracovia; Lebia, Nowak (samob.), Pacanowski – Tłoki; Tłoki – ŁKS 1:0 (1:0), bramka: Szafran; Cracovia – ŁKS 5:3 (2:1), bramki: Skrzyński 2, Przytuła, Nowak, Bojarski – Cracovia; Orliński, Przybyśzewski, Poleć – ŁKS.

Grupa B: Sandecja – Piast Gliwice 1:0 (0:0), bramka: Damasiewicz; Sandecja – Podbeskidzie Bielsko-Biała 3:0 (1:0), bramki: Wojtas, Łukasik, Korzym; Podbeskidzie – Piast 3:3 (2:1), bramki: Prusek 2, Salami – Podbeskidzie; Piechocki 2, Uss – Piast.

Półfinały: Cracovia – Piast 5:1 (1:1), bramki: Nowak 2, Bania 2, Bo-

jarski – Cracovia; Wysogłód – Piast; Sandecja – Tłoki 2:0 (0:0), bramki: Damasiewicz, Łukasik.

Mecz o 5. Miejsce: ŁKS – Podbeskidzie 1:2 (1:0), bramki: Kosmański – ŁKS; Żukowski, Uzoma – Podbeskidzie.

Mecz o 3. Miejsce: Tłoki – Piast 3:2 (1:1), bramki: Ławriszyn 2, Solnica – Tłoki; Uss, Piechocki (karny) – Piast.

Powiekszajmy

Na spotkaniu prezesów klubów II ligi w Radomsku ustalono, iż drugoligowcy wystąpią do PZPN o powiększenie ekstraklasy. Droga do realizacji tego zamierzenia nie jest łatwa. Dość ambiwalentną postawę prezentuje sam Związek, a i prezesi ekstraklasowych klubów wydają się niejednomysłni.

Zmiany miałyby zostać prowadzone po zakończeniu obecnego sezonu. Według projektu z I ligi spadłyby dwa zespoły, a awans wywalczyłyby cztery. II liga pozostałaby bez zmian, tyle że zamiast czterech, zdegradowane zostałyby dwie drużyny. Wniosek został skierowany do Piłkarskiej Ligi Polskiej. 23 stycznia (po zamknięciu tego numeru "Pasów") zbiera się Piłkarska Liga Polska i tego samego dnia będzie obradował zarząd PZPN. I wtedy zajmie stanowisko w sprawie reformy.

Cracovia oczywiście popiera powieszenie ligi. Na spotkaniu w radomsku byli prezes Misior i członek Rady Nadzorczej - Rafał Radwan. (mk)



Wywiad z Arturem Czerwcem

Awans w czerwcu

Na trzecioligowych boiskach należał do najbardziej wyróżniających się zawodników. Poważna kontuzja, jakiej nabawił się w maju wyeliminowała go z gry w drugiej lidze. Jednak już w grudniu trener Stawowy zapewnił, że jego forma wraca w imponującym tempie. Teraz Artur Czerwiec ma pomóc wzmocnionym Pasom w awansie do pierwszej ligi.

- Nie było cię długo w zespole, przypomnij co ci się w ogóle stało.

- Podczas zgrupowania w Zakopanem w maju ubiegłego roku graliśmy sparing z Huraganem Waksmund. Nieważne jak to się stało, istotne, że diagnoza brzmiała „zerwane więzadło krzyżowe przednie” i musiałem przejść poważną operację. Krakowscy lekarze nie poradzili sobie na dobrze, pojechałem więc na leczenie do Austrii i przez wiele miesięcy przechodziłem rehabilitację. Pierwszy trening odbyłem 20 listopada.

- Słyszałem, że rwiesz się do gry w piłkę...

- Czuję potworny głód futbolu. Chodziłem na większość meczów drugoligowych żeby zobaczyć, jak radzą sobie koledzy, czasem jednak zazdrościłem im tak bardzo, że wyjeżdżałem do rodzinnego Tarnowa i słuchałem relacji przez radio. To bardzo przykre uczucie wiedzieć, że musisz tak długo czekać, żeby znów wybiec na boisko.

- Mówisz jednak, że nauczyło cię to dość sporo...

- O tak, to niesłychanie pouczająca sprawa, choć nikomu tego nie życzę. Kon-

tuzja to prawdziwa szkoła życia. Kiedy wracasz do treningów doceniasz każdą godzinę na nim spędzoną, pracujesz w pocie czoła aby wrócić do jak najwyższej formy. Mimo, że miałem czasem chwile załamania, trzymałem się dość dzielnie.

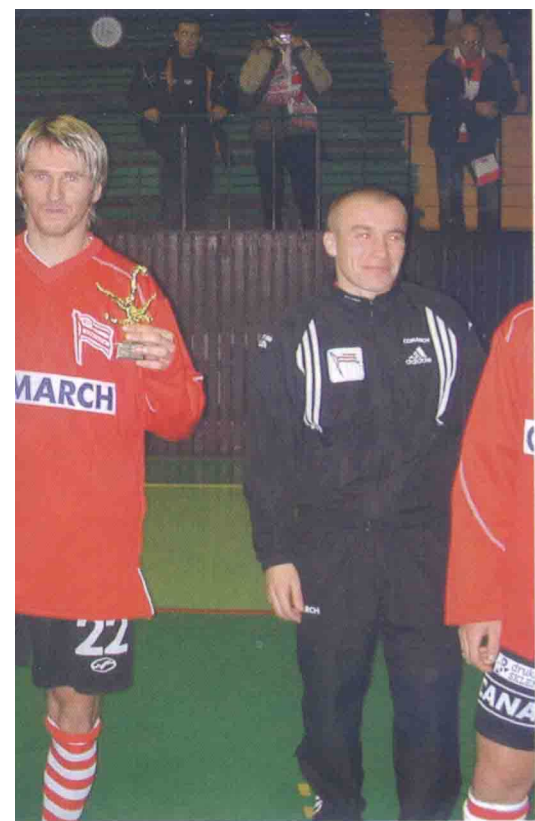
- Do Cracovii przyszło sporo nowych zawodników, często z pierwszoligową

przeszłością. Nie boisz się o miejsce w składzie?

- Nikt nie może być pewny wybiegnięcia na boisko na wiosnę. Sam trener powiedział, że rywalizacja zaczyna się od początku. Poznałem nowych kolegów i sądzę, że to świetni piłkarze. Znam jednak swoją wartość, nie boję się silnej konkurencji, wiem przecież, że wszystko w Cracovii odbywa się w sportowej i koleżeńkiej atmosferze. Najważniejsze jest to, żeby awansować, zrobić wszystko żeby pomóc w tym Cracovii.

- Dziękuję za rozmowę. I życząc awansu - dla Czerwca w czerwcu...

rozmawiał Ro Man



Fot. Stanisław Malec



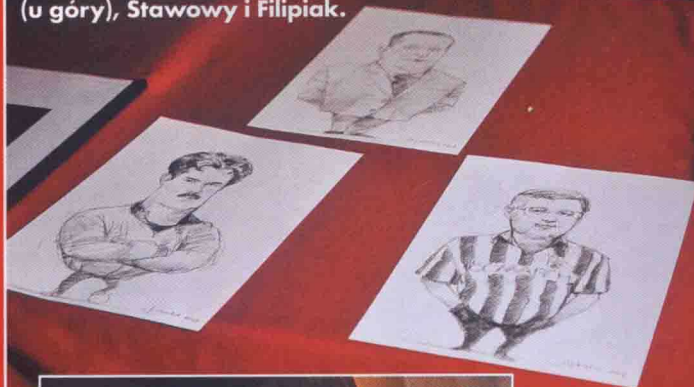
Final: Cracovia - Sandecja 4:1 (1:0), bramki: Przytuła 2, Makuch, Bania - Cracovia; Korzym - Sandecja.

Najlepszy strzelec i zawodnik z pola - **Krzysztof Przytuła** (Cracovia), najlepszy bramkarz - **Piotr Jachowicz** (Sandecja).

Do późnych godzin wieczornych trwała 10 grudnia zorganizowana przez Grupę 100 inauguracyjna akcja „Stadion dla Pasów” aukcja pamiątek Cracovii. Zgromadzeni w Klubie pod Gruszką sympatycy Cracovii pokazali hojne oblicze swych portfeli zostawiając w klubowej kasie kwotę aż 16.800 złotych. To trzykrotnie większy dochód, niż udało się uzyskać z pierwszej organizowanej przez Cracovię licytacji. Pod młotek poszły m.in. pamiątkowe medale, monografie książkowe, grafiki, złote serduszka, piłki, kije hokejowe, bańki na choinkę, koszulki a nawet zgolone po możliwym awansie do ekstraklasy wąsy Wojciecha Stawowego (ich nabywcą został prezes Paweł Misiór).

Najwyższą cenę 2 tysięcy złotych uzyskały portret Józefa Kaluży z 1922, którego nabywcą został szef Grupy 100 Dariusz Mróz, oraz złota cegielka nr 1 na rzecz budowy stadionu, którą po emocjonującej walce zdobył znany mecenas Rafał Aksman. Jestem Pasiakiem od dziada pradziada – mówił po zakończonej licytacji wzruszony Aksman – nie mogło mnie tu zabraknąć. Nasza miłość do Cracovii jest dowodem, że w trudnych czasach sport nadal pozostaje pewną piękną ideą.

Karykatury Ryszarda Szokalskiego były hitem! Misiór (u góry), Stawowy i Filipiak.



Prezes Misiór kupił wąsy trenera Stawowego po awansie do I ligi. Profesor Filipiak m.in. pamiątkowy sygnet.



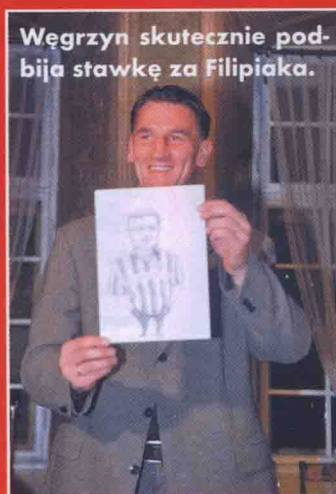
Na stadion

16.

Makino – jak zwykle wyznwał Cracovii miłość



Węgrzyn skutecznie podbija stawkę za Filipiaka.



Mecenas Rafał Aksman – szczęśliwy nabywca najdroższej, złotej cegielki



Fot. Maciej Gillert

Kinga i bluza hokejowa



Kinga i album 50-lecia Cracovii



Wielu wolałoby Kingę, ale do kupienia była tylko bańka

Oj, wielu wolałoby...



Skrzynia chwali się nabytym sygnetem

Leszek Mazan dzwiga najdroższy eksponat – portret fotograficzny Józefa Kałuży.



Piłkarze rozmieszeni kolejnym dowcipem Mazana



Oprócz Aksmiana, który zostawił na aukcji największą kwotę (2550 zł) do najaktywniejszych licytujących należeli szef ComArchu prof. Janusz Filipiak, trener Pasów Wojciech Stawowy, właściciel Klubu pod Gruszką Wojciech Marchewczyk oraz dyrektor Centrum Edukacji Gospodarczej Leszek Wyrobiec. Wśród piłkarzy najbardziej hojny był nowy nabytek Cracovii Krzysztof Przytuła.

- Akcja udała się wyśmienicie, Cracovia ma wspaniałych kibiców, żadne z nas centusie – mówił uradowany Leszek Mazan, prowadzący aukcję.

Ostateczna kwota uzyskana podczas aukcji w Klubie pod Gruszką, z pewnością okaże się wyższa, sprzedano bowiem dodatkowo kilkadziesiąt klubowych gadżetów, koszulek, kubków i czapczek.

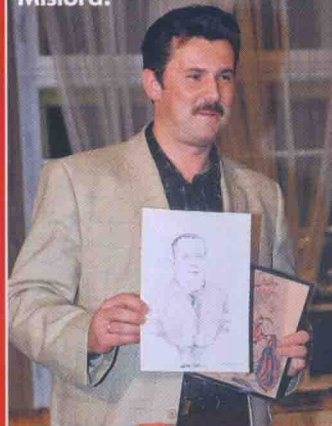
Wszystkim licytującym a przede wszystkim hojnym nabywcom serdecznie w imieniu Cracovii dziękujemy.

.800!

Redaktor Stanowski reklamuje koszulkę hokeisty Fetisowa



Syawowy usiłuje sprzedać Misiora!



Marchewczyk w sowieckiej kadrze hokejowej!

Kinga i Kałuża.



Przytuła tuż po słonej transakcji



Kinga ze złotą cegiełką



Kinga i piłka z autografami

Nowi w „Pasach”

Marcin Bojarski

Pozyskanie Marcina Bojarskiego to z pewnością jeden z najbardziej spektakularnych transferów ostatnich lat w drugiej lidze. Do Cracovii dołączył bowiem zawodnik o sporej renomie, który bez problemów znalazłby angaż w większości klubów naszej ekstraklasy. Dość powiedzieć, że Bojarski miał po zakończeniu rundy jesiennej oferty z Widzewa i z Łęcznej, a wcześniej głośno było o zainteresowaniu, jakie jego osobą przejawiały kluby zagraniczne – austriacka Admira Wacker i bliżej nieokreślony pierwszoligowiec z Ukrainy. Tym bardziej cieszy więc fakt, że Bojarski postanowił przez najbliższe półtora roku przywdziewać koszulkę „w pasy”.

Kariera Marcina Bojarskiego to, jak do tej pory, ciągłe pasmo wzlotów i upadków. Przygodę z piłką rozpoczął w rodzinnej Częstochowie, gdzie w barwach Rakowa występował w pierwszej i drugiej lidze. Następnym etapem jego kariery był – drugoligowy wówczas – GKS Katowice. Z katowiczanie Bojarski powrócił do pierwszej ligi, a w niej radził sobie już na tyle dobrze, że szybko upomniała się o niego warszawska Legia. Przeprowadzka do stolicy mogła pchnąć karierę Bojarskiego na nowe tory – mogła, ale zawodnikowi nie dane było wywalczyć stałego miejsca w stołecznej ekipie. Bilans pobytu na Łazienkowskiej nie prezentuje się więc imponująco: w sumie przez dwa lata – 2000 i 2001 – Bojarski wystąpił zaledwie w dziewięciu spotkaniach i nie strzelił żadnej bramki. Z drugiej strony trzeba jednak pamiętać o specyfice warszawskiego klubu: w Legii nie poradziły sobie już nie takie nazwiska.

Z tego powodu Bojarski postanowił szukać szczęścia gdzie indziej. Już w końcówce rundy jesiennej sezonu 2001/2002 zaliczył epizod w poznańskim Lechu, ale punktem zwrotnym jego kariery miał się stać pobyt w Radomsku, dokąd trafił z początkiem 2002 roku. Radomsko, walczące o utrzymanie w ekstraklasie, dokonało wówczas paru spektakularnych transferów: oprócz Bojarskiego ratować pierwszą ligę mieli m.in. Sławomir Wojciechowski i Olgierd Moskalewicz. Uzbrojony po zęby RKS roz-

począł rundę wiosenną bardzo udanie, a wyróżniał się przede wszystkim Marcin Bojarski, który w dwóch pierwszych meczach strzelił dwie bramki. Niestety, w trzeciej kolejce doszło do incydentu, który o mało włos nie złamał kariery Bojarskiego. Oto w 58 minucie meczu ze Stomilem Olsztyn Bojarski –

niezadowolony z decyzji sędziego Roberta Werdera – wykonał w jego kierunku ruch głową, markując uderzenie z tzw. „grzywy”. Za ten czyn zawodnik został przez PZPN ukarany roczną dyskwalifikacją. Na szczęście już po trzech miesiącach karę warunkowo zawieszono i Bojarski mógł rozpocząć przygotowania do nowego sezonu w Katowicach. Sam zawodnik posypał głowę popiołem, okazując publiczną skruchę i deklarował, że od tej pory będzie o nim głośno tylko za sprawą dobrej gry. Nie kłamał: sezon 2002/03 był z pewnością najlepszy w jego dotychczasowej karierze! Bojarski – strzelając dziewięć bramek – należał do głównych architektów sukcesu, jaki dla zadłużonego po uszy GKS-u stanowiło trzecie miejsce na finiszu rozgrywek i w konsekwencji wywalczenie prawa startu w pucharze UEFA. Runda jesienią obecnego sezonu okazała się jednak dla Bojarskiego jednym wielkim rozczarowaniem. Katowice zajmują wprawdzie na

półmetku ósme miejsce (co przy fatalnej sytuacji finansowej klubu i tak powinno być traktowane jako sukces), ale cieniem na jesiennych występach GKS-u kładzie się pucharowy blamaż ze słabiutkimi Macedończykami i upokarzające klęski w lidze. Głupotą byłoby jednak winą za te niepowodzenia obarczać piłkarzy, a już szczególnie Bojarskiego, który miał udział w czterech z jedenastu bramek Katowic. Pełną odpowiedzialność za taki stan rzeczy ponosi bowiem tylko Dziurowicz junior i jego nieodpowiedzialna decyzja o rezygnacji z trenera Jana Żurka, głównego autora sukcesu katowiczanie w poprzednim sezonie. Smutnym podsumowaniem rundy w Katowicach stały się zaś słynne już „ojcowskie klapsy”, wymierzone piłkarzom przez kibiców. Nic więc dziwnego, że najlepsi piłkarze postanowili zmienić otoczenie.

Czego się spodziewać po Bojarskim?

Bojarski przychodzi pod Wawel jako gwiazda i oczekiwania wobec niego są szczególnie wygórowane. Nic nie wskazuje jednak na to, żeby nie miał im podołać! Zawodnik osiągnął właśnie najlepszy wiek dla piłkarza, a jest przy tym jednocześnie graczem niezwykle doświadczonym. Wydaje się także, że stał się już człowiekiem dojrzałym, który dokładnie wie czego chce. Dlatego przy Kałuży, gdzie nie trzeba martwić się o pieniądze, na Bojarskiego oczekują wymarzone warunki do podnoszenia swoich umiejętności. A te ma niechybnie ekstraklasowe, o czym przekonał kibiców podczas treningu noworocznego, strzelając pierwszą bramkę w 2004 roku. Wielkim atutem Bojarskiego jest z pewnością uniwersalność – może grać równie dobrze w pomocy, jak i w ataku. Można zaryzykować stwierdzenie, że – choć Wojciech Stawowy dysponuje niezwykle szeroką i wyrównaną kadrą – Bojarski o ból głowy trenera nie przypawi. Bo ... będzie po prostu jednym z nielicznych pewniaków w składzie!

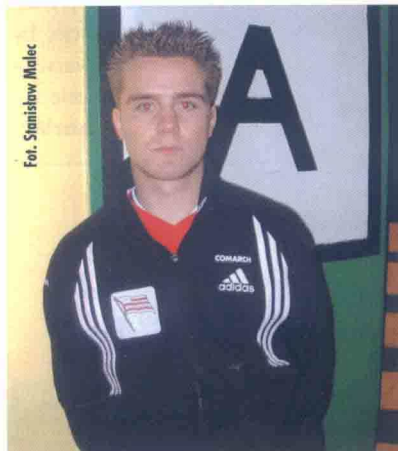
Teraz wszystko zależy od samego piłkarza. Wszyscy wierzymy jednak, że nie sprawi zawodu sympatykom Pasów i wcale przyczyni się do upragnionego powrotu Cracovii do ekstraklasy. A już w pierwszej lidze – w meczach z Wisłą, Groclinem czy Legią – zaprezentuje taką dyspozycję, że – kto wie – może doczeka się powołania do reprezentacji?!



Młody wychowanek Błyskawicy Luzino jest najmniej znany spośród zimowych transferów Cracovii. Ma jednak już za sobą występy w gdańskiej Lechii oraz w Arce Gdynia, a przez dwa ostatnie lata reprezentował barwy łódzkiego Klubu Sportowego. Przede wszystkim jest jednak złotym medalistą mistrzostw Europy w kategorii U-18, które w roku 2001 odbyły się w Finlandii. Drzemią więc w nim na pewno spore możliwości. Pytanie tylko, czy jego talent będzie się dalej rozwijał w należyty sposób.

Nowi w „Pasach”

Karol Piątek



Fot. Stanisław Maliec

Piątek może występować na prawej stronie – zarówno w obronie, jak i w pomocy. Na obydwu pozycjach czeka go niechybnie ciężka walka o miejsce w składzie, w której – na dzień dzisiejszy – nie wydaje się faworytem. O wszystkim zadecydują jednak zimowe obozy przygotowawcze i praca, jaką piłkarz tam wykona. Jak na razie zawodnik nie uczestniczył w treningu noworocznym, ponieważ spędzał Sylwestra nad morzem – trener Stawowy okazał mu w tym wypadku wiele wyrozumiałości. W rywalizacji o miejsce na boisku Piątek nie może jednak liczyć na dobre serce trenera i musi udowodnić, że naprawdę zasługuje na zaufanie. Ponadto tytuł mistrza Europy – nawet wśród juniorów – do czegoś zobowiązuj!

barWa



GREEK TRADE SPÓŁKA Z O.O.

- Przetwory owocowe i warzywne w opakowaniach detalicznych
- Komponenty dla cukiernictwa i gastronomii
- Półprodukty do produkcji dżemów, soków, napojów, wsadów do jogurtów i lodów
- Import świeżych owoców i warzyw
- Eksport artykułów spożywczych

Zapraszamy do naszych hurtowni:

Kraków
ul. Christo Botewa 32
tel. centrala: 012 651 10 50
fax. centrala: 012 651 10 60
biuro@greektrade.com.pl

Wałbrzych
Ul. Wrocławska 130
tel/fax: 074 840 82 25
tel: 074 840 82 26
wałbrzych@greektrade.com.pl

Pabianice
Porszewice 18s
tel/fax: 042 211 45 12
tel: 042 211 50 88
porszewice@greektrade.com.pl

F.H. „AGNES”
galanteria skórzana hurt – detal

tel. 0501 530 950

Kraków, ul. Kalwaryjska 14

Kraków, ul. Zwierzyniecka 25

Kraków-TOMEX, ul. Bieńczycka 168/014

- ☛ torebki, teczki damskie
- ☛ teczki, nesesery męskie
- ☛ portfele
- ☛ saszetki
- ☛ paszportówki, kosmetyczki
- ☛ paski, biodrówki
- ☛ rękawiczki skórzane
- ☛ parasole
- ☛ plecaki dzieciinne, szkolne, turystyczne
- ☛ torby turystyczne
- ☛ walizy

McArthur
BUTY SPORTOWE



www.mcarthur.com.pl

Firma Handlowo-Usługowa

HEKTOR

★ OCHRONA MIENIA ★ SPRZĄTANIE

30-732 Kraków, ul. Gliniana 15/86

tel./fax (012) 653 42 59, e-mail: hektor7@op.pl

Nowi w „Pasach”

Krzysztof Przytuła

○ Przytułę „Pasy” starały się już latem. Wtedy jednak Tadeusz Fudała, najbardziej „obrotny” działacz piłkarski w Polsce, zdecydowanie sprzeciwił się temu transferowi. Wychowanek Hutnika był bowiem mocnym punktem Szczakowianki w sezonie 2002/03, dla której strzelił w tym czasie dwie bramki (w tym jedną w słynnym meczu ze Świttem). Przytuła został więc w Jaworznie i obecny sezon rozpoczął w podstawowym składzie, piastując do tego funkcję kapitana. Wszystko zmieniło się jednak w październiku po porażce z Radomskiem. Fudała powiedział wówczas o nim: „To, co grał, woła o pomstę do nieba. Koledzy w czasie meczu podchodzili do niego i prosili, żeby się skupił na grze”. I dodał: „Takich zawodników nie potrzebujemy”. Można jednak przypuszczać, że to nie gra Przytuły tak oburzyła Fudalę: w tym samym czasie zawodnik wystąpił do PZPN o rozwią-



zanie kontraktu z winy klubu. A wkrótce – jak by tego było mało – „Fakt” podał informację, że czterech graczy z Ja-

worzna – wśród nich Przytuła – przyznało w wywiadzie, że to trener Albin Mikulski „załatwił” baraż ze Świttem. I choć zawodnicy zdementowali te doniesienia, to stało się oczywiste, że Przytuła więcej na Śląsku nie zagra.

Sam zawodnik z pewnością jednak tego nie żałuje. Zamienił przecież zmagającą się z poważnymi problemami finansowymi Szczakowiankę na mocną organizacyjnie Cracovię, a przy tym – co też ważne – wrócił do rodzinnego miasta. W Krakowie ten 24-letni piłkarz będzie miał wielką szansę na stabilizację, bez której trudno przecież myśleć o grze na wysokim poziomie. Wielkie nadzieje z przyjściem Przytuły wiąże też trener Stawowy, który chce mu powierzyć odpowiedzialne zadanie na boisku. Trener widzi go bowiem w roli defensywnego pomocnika, roli, której – niestety – nie podolał Łukasz Kubik (przebywa obecnie na testach w drugoligowym holenderskim Den Bosch). Przytuła ma wystarczające kwalifikacje, by te oczekiwania spełnić, ale wpierrw – i dobrze! – musi udowodnić, że miejsce w składzie mu się należy. **barWa**

Stanisław Wróbel – wychowanek niewielkiego klubu z Dziezgowic – grał jeszcze nie tak dawno w klubach z niższych klas rozgrywkowych: w Chemiku Kędzierzyn-Koźle i w Grunwaldzie Ruda Śląska. Do Krakowa trafił jednak prosto z ekstraklasy, w której ostatnio – w barwach Górnika Zabrze i Katowic – bardzo regularnie trafiał do siatki rywali. Dla tej ostatniej drużyny strzelił jesienią trzy bramki – razem z Marcinem Bojarskim uzyskali w sumie 5 z ogólnej liczby 11 goli, które GKS zdobył w lidze – i dorzucił do tego jeszcze cztery trafienia w pucharze Polski. Nic dziwnego więc, że koniecznie chciano go zatrzymać na Śląsku. Katowice nie miały jednak środków na wykupienie go z Górnika Zabrze i w ten sposób możliwy stał się jego transfer pod Wawel. Warto przy tym wspomnieć, że ofertę Cracovii piłkarz przedłożył ponad propozycje z dwóch klubów, grających w drugiej Bundeslidze: Wacker Burghausen i LR Ahlen.

Przyjście Stanisława Wróbla gwarantuje, że nawet Piotr Bania nie może się już czuć pewny miejsca w ataku „Pasów”. To jednak pozytywny objaw przemian w klubie, oznaczający realne

Nowi w „Pasach”

Stanisław Wróbel

zwiększenie siły ofensywnej drużyny. Trener Stawowy będzie miał więc teraz spory komfort psychiczny, bo w prowadzonej przez niego ekipie konkurencja na pewno nie okaże się pustym terminem, a zasadą obowiązującą przy ustalaniu składu będzie – wzorem Anglii – „jesteś tak dobry, jak twój ostatni mecz”. Ciężko przesądzać w tym momencie, czy Wróbel wskoczy („wleci”) do podstawowego składu już w pierwszym meczu, choć atutem nie do przecenienia jest z pewnością jego pierwszoligowe obycie. Wszystko rozstrzygnie się w trakcie sparingów przedsezonowych, a wielkie znaczenie będzie miała skuteczność, jaką popiszą się wówczas napastnicy. W chwili, gdy to czytacie, znany jest już wynik pierwszego poważnego sprawdzianu, przed którym stanął Stanisław Wróbel – meczu z Legią. Sami najlepiej więc wiecie, jak go zdał.

barWa

Fot. Maciej Gillert



PEUGEOT

Promocje 5-10-15%

Pięciolecie Salonu



www.golemo.peugeot.com.pl

Auto Centrum GOLEMO

Salony:

Kraków, tel.: (12) 269 22 52, ul. Grota Roweckiego 6 (7 dni w tygodniu)
Trzebinia, tel.: (32) 611 01 97, ul. T. Kościuszki 39
Wadowice, tel.: (33) 873 47 50, ul. Lwowska 72
Nowy Targ, tel.: (18) 266 40 14, 0 607 305 255, ul. Podtatrzańska 3

SERWISY I STACJE KONTROLI POJAZDÓW

Kraków, tel.: (12) 269 22 82, ul. Grota Roweckiego 6
Nowy Targ, tel.: (18) 266 40 13, 0 609 224 555, ul. Podtatrzańska 3

Hokej reaktywacja

Pod koniec grudnia wszystko zaczęło się zmieniać w pasiastym hokeju. Cracovia sfinalizowała ofensywę transferową.

20 grudnia do Cracovii potwierdzeni zostali:

Karel Horny – znany czeski hokeista, jeszcze niedawno gwiazda ekstraklasy polskiej, wspaniały strzelec;

Bohuslav Ptacek – obrońca rodem z Pragi (ale kibic Banika Ostrava), dysponujący bardzo dobrym strzałem i celnym, zaskakującym podaniem;

Jurij Pecherin – ukraiński skrzydłowy, szybki zwinny, bardzo dobrze grający technicznie;

Oktawiusz Marciniak – obecny reprezentant Polski, który do Cracovii przyjechał wprost z turnieju EIHC w Krynicy gdzie Polacy rozgrywali mecze z reprezentacjami Norwegii, Białorusi i Francji;

Marek Rączka po kilku latach spędzonych we Francji powracający do rodzinnego kraju i do bramki Cracovii

Mateusz Malinowski, młody zdolny skrzydłowy z Nowego Targu.

Marian Csorich – obrońca, który już grał w "pasach" i darzy klub sentymentem

Roman Steblecki – wiadomo, nasza legenda

Błyskawicznie rozbudziło to zainteresowanie kibiców Cracovii, którzy poczuli że „drugie ptwco” klubu wreszcie podnosi się z kolan i po latach marazmu i posuchy, znowu zimą będą mogli emocjonować się meczami na wysokim poziomie i obserwować zwycięstwa swoich pupili w dobrym stylu. Już pierwszy mecz był sukcesem frekwencyjnym. Dużo widzów przyszło zobaczyć powrót ich największego idola, Romana Stebleckiego, który przez lata stanowił dla wszystkich kibiców Cracovii wzór prawdziwego pasiaka, nigdy nie grając w żadnym innym polskim klubie. Pan Roman nie zawiódł pasiastych kibiców aplikując przeciwnikom 5 bramek w dwóch meczach, błyskawicznie ponownie zdo-

bywając serca kibiców Cracovii – jakby nie było żaden inny zawodnik w żadnej innej dyscyplinie nie zdobył takiej popularności wśród kibiców w ostatnich latach.

Mecz drugi w niedzielę był grany już z dużo mniejszym animuszem – każdy znający się na hokeju zdaje sobie sprawę że dwa mecze pod rząd to spore obciążenie dla organizmu, tym bardziej że nasi zawodnicy, mają teraz naprawdę forsowne treningi, przygotowujące do decydujących batalii o ekstraklasę, dodać należy też że w perspektywie drużyna miała mecz sparingowy w środę z drużyną PLH GKSem Katowice. Na sparingu z Katowicami pojawiło się więcej ludzi niż na niektórych dotychczasowych meczach ligowych. Można było obejrzeć dobry szybki mecz,

w którym błysnął Karel Horny zdobywając 3 bramki.

Drużyna bardzo intensywnie przygotowywała się do meczów z Sanokiem, wiedząc że to będzie prawdziwy test ich przydatności do gry w tym sezonie.

Do Sanoka zespół pojechał bez Pawła Kozendry – który wróci do gry dopiero na playoff i Stanisława Urbana, który nabawił się lekkiej kontuzji na treningu. **W „jaskini lwa” Cracovia poradziła sobie nadspodziewanie dobrze, zdobywając 4 punkty przeciwko głównemu kontrkandydatowi do ekstraklasy**, który w dodatku gra w stałym składzie od początku sezonu, a nasza drużyna miała ledwie kilkanaście treningów razem.



Fot. Edward Karczmarski

Cracovia zagrała defensywnie wciągając rywala w swoją tercję i wyprowadzając bardzo niebezpieczne kontry, dla laików hokejowych, których nie brak w Sanoku co widać po komentarzach w Internecie i w prasie podkarpackiej, ta gra jawiła się jak miażdżąca przewaga Sanoka - ludzie którzy znają się na hokeju doceniali taktykę trenera Nahuńki, który rozegrał te spotkanie jak wytrawny strateg - mówiąc zresztą po meczu: "Ważne że nie tracimy bramek - na ich zdobywanie przyjdzie czas". Świetnie w obydwu meczach prezentowała się obrona Cracovii, a klasą samą dla siebie był Marek Rączka broniący w niesamowitych sytuacjach.

Zobaczymy jak będzie w dalszych meczach - bo jak wiadomo w polskim hokeju decydujące znaczenie mają playoffy które decydują o wszystkim, a sezon zasadniczy jest bardziej przetarciem przed decydującą rozgrywką.

Karvin



Fot. Edward Karczmarski

Awans z Cracovią

Wzmocniona Cracovia wygrała i zremisowała wyjazdowe mecze z liderem I ligi KH Sanok, a 2 bramki zdobył Oktawiusz Marcińczak, nowy nabytek.

- Dlaczego wybrał Pan zaledwie pierwszoligową Cracovię?

- Prezes Zięba złożył bardzo konkretną propozycję, zresztą nie po raz pierwszy, bo byliśmy w kontakcie już od początku grudnia. Warunki mnie usatysfakcjonowały i do końca sezonu będę występował w „Pasach”.

- Co Pan chce osiągnąć w Krakowie?

- Wywalczyć z Cracovią awans. Mam nadzieję, że mój rozbrat z ekstrakligą potrwa tylko trzy miesiące. Na pewno będzie ciężko, ale każdy w drużynie zrobi wszystko, żeby się udało. Ważne, żebyśmy stworzyli tu dobrą atmosferę i kolektyw. Poza tym cieszę się, że jestem bliżej domu - w Nowym Targu mieszka moja rodzina i narzeczona. Teraz w każdej wolnej chwili mogę ich odwiedzić.

- A gdy skończy się sezon...

- Niewykluczone, że zostanę w Cracovii.

- Z pierwszej ligi może być dalej do reprezentacji Polski...

- Trudna kwestia. Mam nadzieję, że nie stracę kontaktu z reprezentacją. Jednak zdaję sobie sprawę, że pewniakiem nie jestem. Wiadomo, że będę musiał ciężiej pracować na treningach, żeby utrzymać wysoką formę i zdobyć uznanie trenera kadry. Ale jestem zbudowany, obserwując organizację i częstotliwość treningów, zaangażowanie chłopaków oraz warsztat trenera Mieczysława Nahuńki.

- A jak porównuje Pan poziom hokeistów „Pasów” z zawodnikami ekstrakligowymi?

- Na pewno z Krynicą, Katowicami, Opolem i Toruniem nawiązalibyśmy równorzędną walkę. Warto by się zastanowić nad poszerzeniem ekstrakligi, bo zarówno u nas, jak i w Sanoku są sponsorzy, których stać na utrzymywanie klubów w najwyższej lidze.

**TYLKO TERAZ MOŻESZ MIEĆ
BARDZO SZYBKIE
I NIEZAWODNE ŁĄCZE RADIOWE
ZA NIESAMOWICIE NISKĄ CENĘ !!!
Już nie musisz kupować sprzętu !
Damy Ci go za darmo !!!
Przekonaj się sam dlaczego
warto mieć takie łącze ??**

Zadzwoń lub napisz:

**K.K.I. Krakowski Komercyjny Internet Sp. z o.o.
ul. Starowiślna 20/6, 31-032 Kraków
e-mail: biuro@kki.pl http://www.kki.pl
tel. (012) 428 20 40**



Tradycji stało się zadość. I to w pięknym stylu. Śnieg po kolana, rekordowa frekwencja (3.500 widzów!), wodzirej zagrzewający do świetnego dopingu, szampan od grupy 100, bitwy na śnieżki, piłkarze rozebrani po meczu z koszulek



Trening Noworoczny A.D.

Marcin Bojarski – strzela gola numer 1 i odfruva wraz ze swoim stadkiem w kierunku ekstraklasy.

Przytuła, Bojarski i Wróbel prezentują swoje nowe zdobycze – najpiękniejsze koszulki świata

Marszałek województwa małopolskiego Janusz Sepiół – to już stały bywalec na Cracovii

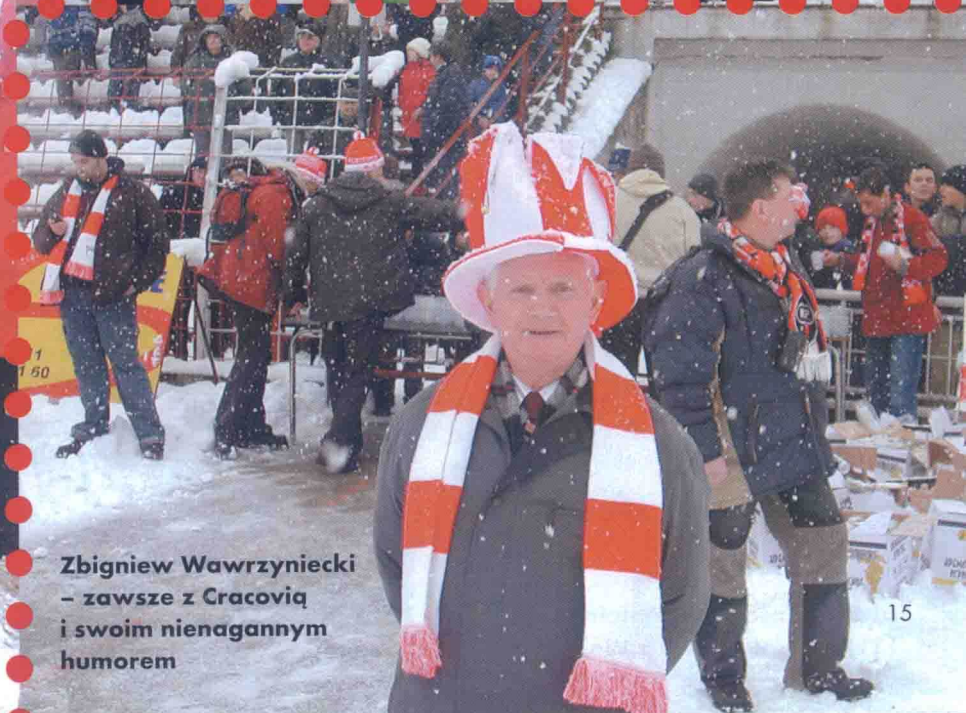


Człowiek, który sędziował 43 treningi noworoczne – Maciej Madeja – obejmowany przez następcę – Sławomira Steczkę.



Fot. Stanisław Malec

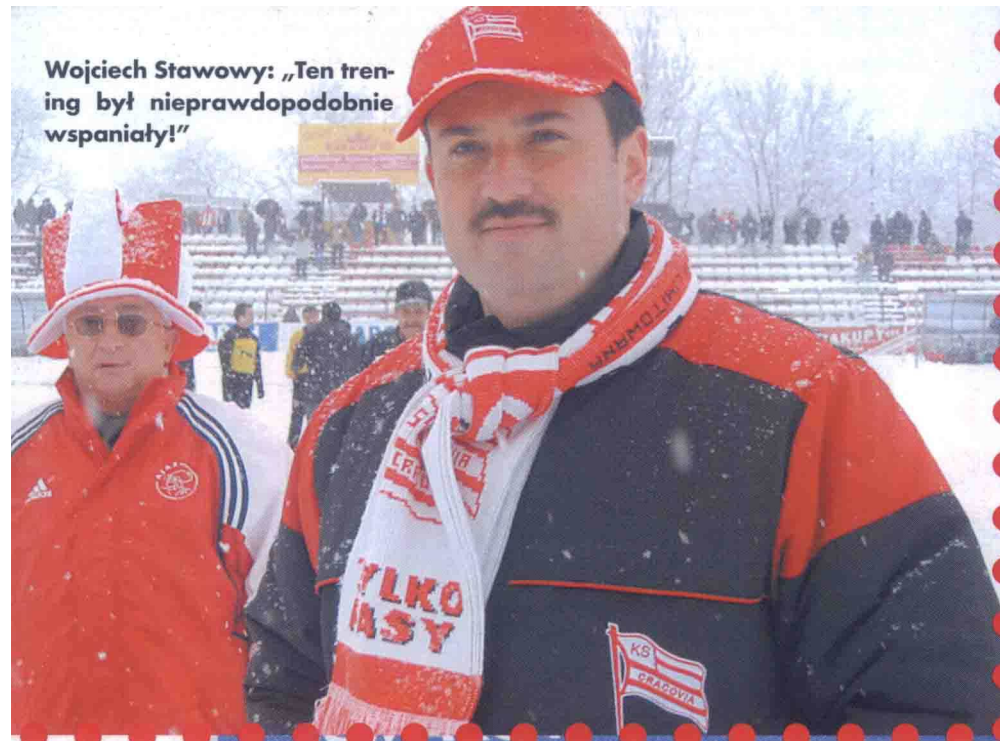
Do archiwum prezesów Cracovii: konkretne haki na Nowaka, Wacka i Makucha.



Zbigniew Wawrzyniecki – zawsze z Cracovią i swoim nienagannym humorem

2004

Wojciech Stawowy: „Ten trening był nieprawdopodobnie wspaniały!”



Rekordowe tłumy!



Trening



Wojtek z Rzeszowa i ekipa polonistów z Warszawy





Atmosferaaaaaaaaaaaaa!!!

A kuku!

Noworoczny A.D. 2004



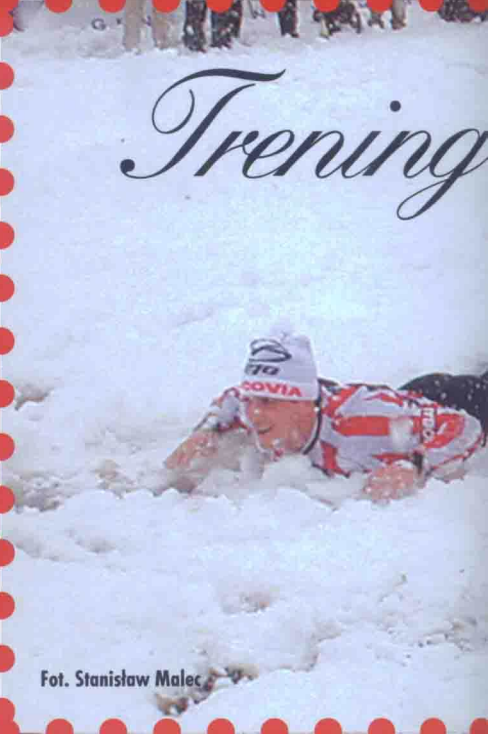
Sialalalalala, Cracovia kochana!

Fot. Stanisław Malec

Nad bocznymi sektorami łopocze flaga. Fotka z klimatem.



Robert Bobek dowodzi piłkarzami i strumieniami szampana.



Fot. Stanisław Małec

Tradycja treningów noworocznych narodziła się ponoć w roku 1927. W mroźny poranek w dobrych humorach wracała z Sylwestra do domów grupa piłkarzy Cracovii. Droga wypadła przez aleję Focha. W tym momencie zadziałała magia Ziemi Świętej i jeden ze starszych piłkarzy (różne źródła podają różnie: Gintel lub Sperling) rzucił myśl: „A może byśmy sobie pokopali, koledzy”. Pomysł podchwyciono, obudzono odpoczywającego po sylwestrze szatnego i tak odbył się pierwszy Trening Noworoczny. Pomysł chwycił i w kolejnych latach mecze rozgrywały już pełne jedenastki – naprzeciw pierwszej drużyny stawały rezerwy.

Niestety – także i o tych meczach nie ma informacji. Odbywały się bowiem one w czysto „piłkarskim” gronie. Jednak już w 1930 roku postanowiono zaprosić kibiców. Byli wśród nich „kronikarze”, stąd wiadomo, że tym razem był to już normalny (choć krótszy niż przepisowe 2 x 45 minut mecz), w którym przeciwnikiem Cracovii była nasza drużyna rezerw. Pierwszy zespół okazał się zdecydowanie lepszy wygrywając 7:2. I od tego momentu rozpoczynane południowym hejnałem z wieży Mariackiej mecze stały się „pasiastą tradycją”.





Rafał Radwan (z mikrofonem) – rozśmieszał, ciągnął ostry doping, brał na solówki, prowokował bitwy na śnieżki. To był rewelacyjny wodzirej! Za rok powtórka – panie Anioł!

Prezydent Jacek Majchrowski – ciepło przyjęty na Cracovii. Wszyscy wierzą w rozwiązanie naszych problemów stadionowych, panie prezydencie.

Noworoczny A.D. 2004



A ten obrazek oznacza, że Bania wyrównał na 1-1 i pasiaści powalczyli ze stadem czarnych żurawi demonstrując figurę wślizg śnieżny przedni



Pasieczki w wersji opatulonej ciepło

Prezydent Majchrowski do marszałka Sepiōła, a ten do prezesa Misiōra – w takim trójkacie rozpoczynamy juŹ drugi raz z rzędu.

Nie od dziś wiadomo, że najgroźniejszym nałogiem jest kibicowanie Cracovii.

Ta używka wywołująca trwałe uzależnienie została wynaleziona już prawie sto lat temu i do dziś nie wynaleziono skutecznej kuracji odwykowej. Zapewne z tego powodu brak jakichkolwiek prac nau-

Maciuś i nowy stadion Cracovii



kowych traktujących o sposobach wyjścia z nałogu a co najwyżej ograniczają się one do w miarę rzetelnego wyjaśnienia zjawiska, bez wskazania konkluzji co do ewentualnej terapii. Osoby uzależnione pozostawiono więc samym sobie a specjaliści opisują stan tych pacjentów jako beznadziejny i niemożliwy do całkowitego wyleczenia. Jedyne sukcesy w leczeniu polegały co najwyżej na „uśpieniu” nałogu na okresy maksymalnie kilkuletnie, wielu z „uśpionych” powracało bowiem co jakiś czas do korzystania z używki. Brak sukcesów na tym polu wiąże się też i z tym, że zawodzą standardowe sposoby leczenia nałogów, zwłaszcza w zakresie wspólnych sesji psychoterapeutycznych. Jak się bowiem okazało grupowanie uzależnionych „Pasoholików” na spotkaniach wywoływało efekt przeciwny do zamierzonego. Jak wiadomo, np. w przypadku narkomanów i alkoholików wspólne spotkania i przyznanie się do nadużywania środków odurzających powodowało „otworzenie się” psychiki uzależnionego i wywoływało wolę rzucenia nałogu.

Takie sposoby w przypadku „Pasoholizmu”, powodowały niestety wręcz zwiększenie częstotliwości używania środka. Dostrzegalny jest też brak wsparcia rodzin uzależnionych, które jak w przypadku zwłaszcza alkoholizmu swoją postawą pomagają służbie zdrowia. Tu jednak i to zawodzi. Rodziny uzależnionych od Cracovii wręcz same współuczestniczą w odurzaniu się. Tendencja ta niestety nasila się.

W ostatnim roku dostrzeżono zatrważający wzrost liczby uzależnionych a ponadto u osób, które już wcześniej oddawały się nałogowi zdecydowanie wzrósł poziom częstotliwości nadużywania.

(ślub, chrzciny, narodziny dziecka itp.),

4. w sytuacji konfliktu obowiązków życiowych z nałogiem, zdecydowanie wygrywa nałóg; objawia się to zwłaszcza w środy (absencje w pracy, ucieczki ze szkoły itp.).

Rozprowadzaniem tej używki zajmowało się już w historii szereg znanych osób, jednakże ostatnio zajęło się tym procederem grono bardzo skutecznych dealerów. Do największych można zaliczyć Janusza Filipiaka (ps. „Profesor” – szef kartelu ComArch) oraz Pawła Misióra (ps. „Misiórowy”) a także szczególnie niebezpieczną organizację Grupa 100 i powsta-

Środek uzależ

(próba analizy Pasoholizmu, z fotografiami)

Jako typowe i najczęstsze skutki uboczne nałogu wskazuje się w literaturze:

1. narastające w okresach co jedno, dwutygodniowych szczególnie podniecenie – niskie tuż po zakończeniu meczu a bardzo wysokie tuż przed,
2. stan ukojenia (przypominający nieco seksualny orgazm) trwający z reguły od 90 do 105 minut, czasem połączony ze swoistą ekscytacją (zwłaszcza po bramkach strzelonych) lub irytacją (po bramkach straconych),
3. znikanie z domu i podróżowanie po Polsce – dość częste (mniej więcej co dwa tygodnie) w okresach od marca do czerwca i od sierpnia do listopada – w skrajnych przypadkach „ucieczki” uzależnionego mają miejsce nawet pomimo ważnych wydarzeń rodzinnych lub zawodowych

tą ostatnio Radę Sponsorów (z jej przewodcą Markiem Golemo ps. „Peugeot”). Propagowaniem nałogu zajęli się ostatnio nawet politycy, wśród których prym wiede kilku krakowskich radnych z Janem Okońskim na czele. Swoistą afirmacją używki zaczyna się zauważać wśród znanych twórców, zwłaszcza wśród muzyków (Malańczuk i N.Kennedy) oraz literatów (J.Pilch). Co ciekawe, najwięksi i najskuteczniejsi dealerzy sami są uzależnieni i to w stopniu najwyższym. Niepokojące jest też i to, że dealerzy w ostatnim okresie publicznie oświadczają, że są zainteresowani wciąganiem coraz to nowych grup społecznych (zwłaszcza kobiet i dzieci). Wobec ewidentnych sukcesów w/w osób na tym polu uznać to należy za szczególnie niebezpieczne zjawisko, bowiem przepałość kibicowania była do tej pory uzna-



wana w branży medycznej za zjawisko związane tylko z grupą mężczyzn w wieku powyżej 12 lat.

W ostatnich dekadach obserwowano dające jakąś nadzieję ciekawe zjawisko, zwane w świecie medyków „zimowym uspokojeniem”. Mniej więcej od listopada do marca większość uzależnionych odkładała w tym okresie nałóg i wracała do zwykłych obowiązków życiowych. W tym czasie praktycznie brak było jakichkolwiek sytuacji mogących wywoływać pokusę korzystania z używki. Wyjątkiem było jedynie do- roczne zgromadzenie zwane w subkulturze uzależnionych: tzw. „Treningiem Noworocznym”. Zwyczajowo w Nowy Rok

niający (uzależnionych)

o godz. 12-ej spotykano się w celu afirmowania nałogu. Co prawda, biorąc pod uwagę to, że większość uczestników „Treningu” była jeszcze pod wpływem alkoholu (syndrom Sylwestra), połączenie tych dwóch środków odurzających mogło być uznane za szczególnie niebezpieczne. Jednak paradoksalnie nie dochodziło do pojawienia się złych skutków ubocznych, gdyż zazwyczaj natychmiast dawało o sobie znać właśnie „zimowe uspokojenie” wyciszczone emocje aż do początków marca.

Jak się okazało ostatnio, to pozytywne zjawisko jest już przeszłością. Szczególnie zainteresowani w szerzeniu nałogu podjęli bowiem bardzo agresywną kampanię promocyjną.

Zaczęło się od spektakularnych transferów w drużynie piłkarskiej, które dokonane już w listopadzie i grudniu ubiegłego roku, u zarania przerwały okres „snu zimowego” kibiców. „Trening Noworoczny” stał się już nie chwilowym nadużyciem środków odurzających, lecz starannie dopracowaną uroczystością podtrzymującą wciąż narastające zainteresowanie „biorców” (dostrzegalne było też dwu- trzykrotne zwiększenie obecności uzależnionych). Tym bardziej, że w trakcie tego mityngu oświadczo- no zebrany, że zapewni się im w ciągu najbliższego roku (a może i nawet półroczu) produkty z najwyższej półki osiągalnej w naszym kraju (zwane w slangu „Pierwszą Ligą”). Po Nowym Roku nie nastąpiło też



omówione powyżej wyciszenie emocji, lecz wręcz przeciwnie: już i tak duże zapotrzebowanie na używkę zostało wzmocnione dodatkowymi wydarzeniami. Otóż po kilku latach przerwy skutecznie reanimowa- no sekcję hokejową i zdecydowano, że drużyna walczyć będzie o najwyższe cele. Wykonano wszystko, co potrzeba by ten cel osiągnąć: zapewniono stabilne finanso- wanie, zdobyto prawa do lodowiska za- pewniające w tym zakresie usunięcie odwiecznej bolączki, którą był brak lodu i wreszcie pozyskano najwyższej klasy pro- ducentów używki zwanych „zawodnika- mi”. Przy czym warto zauważyć, że nie ograniczono się tylko do „zawodników” krajowych (choć i tu zanotowano sukcesy – R.Steblecki), lecz i ściągnięto fachowców z zagranicy. Już w styczniu efekty tych dzia- łań są aż nadto widoczne: „zawodnicy” produkują „produkt” bardzo dobrej jakości, być może niedługo zaliczany do najlep-

szych w kraju a zainteresowanie używką wzrosło od 200, 300 osób raz na tydzień do ok. 1,5 tysiąca dwa razy w tygodniu.

Wszystko to nie rokuje dobrze na naj- bliższą przyszłość. Spodziewać się należy, wbrew optymistycznym prognozom jakie ukazywały się w ostatnich latach, że ilość uzależnionych zacznie rosnąć. Już dziś ob- serwuje się tendencję nawrotu do nałogu licznej grupy do niedawna „uśpionych”, a także wchodzenia i „zarazania” się co- raz to nowych osób

Jeśli taka tendencja się utrzyma niniej- szy raport należałoby upublicznić i powia- domić o tym stosowne władze, tak by pod- jęto na czas odpowiednie działania zapo- bieające zagrożeniu epidemii.

Klaros (jawnym Pasoholik)

PS. Kiedy to oddałem redakcji stwierdzi- łem, że popełniłem błąd, którego skutki mo- gą być opłakane – błagam nie wysyłajcie mnie na odwyk!

kompleksowa obsługa reklamowa

studio reklamy nie-banalnej



(12) 416 24 19
0 695 589 791

www.reklama.pds.pl

katalogi
foldery
ulotki
plakaty
wydruki wielkoformatowe
teczki firmowe
papier firmowy
wizytówki
gazetki firmowe
projekty okolicznościowe
kalendarze firmowe na 2004 rok

fotografia (analogowa i cyfrowa)
katalogowa
studyjna
reprodukcje
reportaż

strony www
serwisy internetowe
sklepy internetowe
prezentacje multimedialne na CD
wizytówki internetowe

GABINET STOMATOLOGICZNY



lek. stom. Michał Sowa
lek. stom. Andrzej Bill

PEŁNY ZAKRES LECZENIA M.IN.:

- PROTETYKA ● CHIRURGIA
- ORTODONCJA ● RENTGEN

WIELICZKA, ul. Szpunara 24a
Gabinet czynny: pon.-pt 9⁰⁰-21⁰⁰, sob. 9⁰⁰-13⁰⁰
tel. 291-55-45, www.stomatolog.biz.pl

5% rabatu

„WYSPA SKARBÓW”

Meble używane z Niemiec i Holandii.

Centrum Handlowe Świt
os. Teatralne 10



drukarnia
SKLENIARZ

30-133 Kraków, ul. J. Lea 118
tel. (012) 637 32 70, 637 31 27, fax (012) 637 80 02

Rot-Weiss Essen

Pasy z Zagłębia Ruhry



W niemieckiej Bundeslidze nie występuje takie przywiązanie do barw klubowych jak w Anglii czy we Włoszech. W pasiastych, biało-czerwonych koszulkach, przez kilka sezonów biegały takie firmy jak Bayern Monachium czy 1 F.C. Koeln. Bardzo często w pasiastych kostiumach prezentują się piłkarze mniej utytułowanego Rot-Weiss Essen. Piłkarze klubu, którego prezesem od 1998 roku jest **Rolf Hempel-**



mann, występują na stadionie imienia **Georga Melchesa**. Patron siedziby Czerwono-białych był jednym z założycieli klubu. Wraz z bratem i ojcem w Święta Bożego Narodzenia 1905 roku założyli klub *Strassenmannschaft Sportclub Preussen*. 1 lutego 1907 piłkarze SS Preussen i Deutsche Eiche założyli *Sportverein Vogelheim*. Pod tą nazwą uczestniczyli w nieoficjalnych rozgrywkach. Dopiero w sezonie 1911/12 uczestniczyli w oficjalnych turniejach będących kwalifikacjami do IV ligi. Sezon później pod szyldem *Turnerbund Berge-Borbeck* występowali już w III lidze. W następnym roku jako *Spiel- und Sportverein Emscher-Vogelheim*, przywdziewając biało-czerwone stroje, zajęli 3 miejsce w C-Klasse Essen. W roku 1915 dzięki wygraniu B-Klassen awansowali do najwyższej ligi Essen, by występować w niej do roku 1919. Po połączeniu z *Nachbarn TV Bergeborbeck* w 1920 roku piłkarze występowali pod szyldem *Spiel und Sport 1912*, a od roku 1923 pod obecną *Rot-Weiss Essen*. Aż do roku 1938 czerwono-biali grali w lidze regionalnej, kiedy to po wygraniu tych rozgrywek i grupy barażowej awansowali do Gauliga Niederrhein. Pierwszy sezon był bardzo udany – 3 miejsce w tabeli końcowej oraz

ćwierćfinał Pucharu Tischammera. Do końca II wojny światowej RWE występował w Gaulidze plasując się na miejscach 2-4.

Zaraz po wojnie piłkarze zorganizowali regionalne rozgrywki o mistrzostwo Essen. Rozgrywki te borykały się z przeróżnymi problemami organizacyjnymi, ale już sam fakt ich rozegrania był ogromnym sukcesem. Następne lata to gra w regionalnej lidze, aż do roku 1948 gdy po wygraniu swojej ligi i barażach „czerwono-biali” awansowali do zachodniej grupy Oberligi, w której odgrywali niepoślednią rolę – zajmując miejsca w czołówce tabeli. W roku 1952 Rot-Weiss wygrali swoją grupę awansując do finałowych rozgrywek, gdzie zajęli 2 miejsce za VfB Stuttgart. Następny sezon uświetnili zdobyciem Pucharu Niemiec po zwycięstwie nad



Alemanią Aachen 2:1, by rok później ulec 1 F.C. Koeln dopiero w finale tych rozgrywek 0:2. Sezon 54/55 to największy sukces w historii klubu – „czerwono-biali” po wygraniu swojej grupy Oberligi w finale rozgrywek pokonali słynne 1 F.C. Kaiserslautern 4:3, zostając mistrzem kraju. Rok później „czerwono-biali” doszli do finału Pucharu Niemiec, ulegając Fortunie Duesseldorf 2:4. W tym samym roku zadebiutowali w europejskich pucharach. Występ ten niestety nie był udany. W pierwszej rundzie Pucharu Mistrzów nie sprościli szkockiemu Hibernian Edynburg (0:4, 1:1). Z tym najlepszym okresem Rot-Weiss Essen wiążą się nazwiska napastników **Augusta Gottschalka** i **Franza Islackera**, którzy regularnie strzelali po 20 bramek w sezonie.

W następnych sezonach piłkarze z Essen zajmowali miejsce w środku tabeli, aż do roku 1961, gdy spadli do II

ligi. Kolejne sezony to walka bądź o utrzymanie w Bundeslidze (1966/67, 69-71,73-77) lub o awans do niej (1961-66, 67-69,71-73). W sezonie 70/71 Esseńczycy wystąpili w Pucharze Intertoto, gdzie w grupie spotkali się min. Z Polonią Bytom, której ulegli 2-3 i zremisowali 1-1.

Lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte to powolny upadek klubu. Drużyna występowała w coraz niższych klasach rozgrywkowych, nawet występują przez jeden sezon w IV lidze (1998/99). W roku 1992 Esseńczycy zostali amatorskim mistrzem Niemiec. Sukces ten przeniósł się także na ligę, gdyż w sezonie 92/93 czerwono-biali awansowali do 2 Bundesligi. Rok 1994 przyniósł mieszane uczucia. Z jednej strony drużyna pod okiem trenera Joerga Roebera (późniejszy trener min. Herthy Berlin) awansowała do finału Pucharu Niemiec (ulegając w nim Werderowi 1-3), ale zaznała jednocześnie goryczy degradacji do Oberligi. W dwóch ostatnich latach piłkarze z Essen dwukrotnie zajmowali 3 miejsce (tylko dwie drużyny premiowane awansem).



Do legend Rot-Weiss należy zaliczyć **Wenera Loranta** (późniejszy trener min. TSV 1890 Monachium), reprezentantów Niemiec **Horsta Hrubescha**, **Franka Milla**, **Olivera Kocha**, **Volkera Abramczika** czy niesforenego **Mario Baslera** oraz reprezentanta Korei **Kyung Hwan Parka**. Czerwono-białe koszulki przywdziewali także Polacy, w tym **Marek Koniarek**, **Stefan Chmielewski**, **Tomasz Zdebel**, **Waldemar Matysik**, **Ryszard Cyroń**. Obecnie do wyróżniających piłkarzy zalicza się **Sasche Wolfa** i **Achima Webera**.



Producent odzieży sportowej poleca:

-  **profesjonalne stroje
meczowe i treningowe**
-  **dresy**
-  **ortaliony**
-  **getry**

Przedstawiciele na terenie Małopolski:

KRAKSPORT
31-564 Kraków
Al. Pokoju 32

SPORTTIV
30-063 Kraków
Al. 3 Maja 7

www.vigo-sport.pl



◆ Usługi finansowe ◆ Usługi projektowe ◆ Nieruchomości ◆ Inwestycje

EURO FINANSE

PL. NA STAWACH 3

30-107 Kraków

LEASINGI:

- NIERUCHOMOŚCI
- ŚRODKÓW TRANSPORTU
- MASZYN, LINII TECHNOLOGICZNYCH
- PRZEDSIĘBIORSTW
- ZWROTNE

KREDYTY:

- DLA OSÓB
- DLA FIRM
- HIPOTECZNE

DODATKOWO:

- PROJEKTY BUDOWLANE
- LEGALIZACJA INWESTYCJI
- POZYSKIWANIE NIERUCHOMOŚCI

Skorzystaj z naszych usług... i strzel gola konkurencji!

tel. 421 31 10, 421 30 22, fax. 422 13 60,
tel.kom. 501 702 686, 501 380 999, 501 433 489

W dniu 7 stycznia 2004 roku Zarząd Koła Sympatyków podjął jednogłośnie uchwałę, aby dzień 28 lutego – rocznicę manifestacji kibiców na ul. Basztowej w 2001 roku – uznać za święto kibica Cracovii.

Pomysł na uznanie rocznicy manifestacji na Basztowej Dniem Kibica Cracovii nie zrodził się z dnia na dzień. Zanim propozycja uchwalenia takiego święta została oficjalnie przedstawiona członkom Koła Sympatyków, przeprowadziliśmy (zarząd Koła) dziesiątki, jeśli nie setki rozmów z ludźmi którzy są niekwestionowanymi autorytetami w naszym pasyastym środowisku. Przez długie miesiące rozmawialiśmy na ten temat we własnym gronie zdając sobie sprawę z odpowiedzialności jaka spada na inicjatorów uchwalenia takiego święta.

Byliśmy świadomi, że ocena tego dnia przez dość hermetyczne – póki co – środowisko Koła Sympatyków nie musi być oceną w pełni miarodajną. Dlatego blisko rok temu w Biuletynie Koła Sympatyków Teraz Pasy! (www.teraz.pasy.prv.pl) przeprowadziliśmy son-

Dzień Kibica Cracovii

dę, której wyniki jednoznacznie utwierdziły nas w przekonaniu, że „BASZTOWA 2001 – JEST POWODEM DO DUMY” dla kibiców Cracovii. (Na pytanie „Basztowa – Duma czy hańba Cracovii?! – 81% kibiców-internautów odpowiedziało, że manifestacja jest powodem do dumy i gdyby nie „Basztowa” nie doszłoby do zmian w zarządzaniu Cracovią”).

Sposób obchodów święta Dnia Kibica Cracovii (nazwa tymczasowa) jest sprawą otwartą.

Koło Sympatyków uznało, że nie ma prawa zawłaszczać dla siebie organizacji tego – jedyne w swoim rodzaju wydarzenia – i pragnie zaprosić do organizacji i należytego (co wcale nie znaczy, że hucznego) świętowania

Dnia Kibica Cracovii całe pasiaste środowisko.

Mamy nadzieję, że będzie to okazja nie tylko do przedstawienia nieznanych faktów i okoliczności związanych z tym przełomowym dniem w najnowszych dziejach Cracovii, ale również do przypomnienia niepowtarzalnego poczucia JEDNOŚCI jakie nam w tym dniu towarzyszyło...

Zarząd Koła Sympatyków KS Cracovia
Wszystkie osoby posiadające jakiegokolwiek materiały (zdjęcia, transparenty, przedmioty, spisane wspomnienia itp.) związane z manifestacją przy ul. Basztowej prosimy o kontakt z redakcją Teraz Pasy! (ksc.info@wp.pl) lub z Kołem Sympatyków.



Cracovia Cup 2004

Koło Sympatyków zaprasza na IV Ogólnopolski Turniej Piłki Halowej Cracovia Cup 2004, który rozpocznie 7 lutego o godzinie 9.00 w Krzeszowicach.

W turnieju wystąpią drużyny złożone z kibiców niemal wszystkich zaprzyjaźnionych z Cracovią klubów. Swój przyjazd potwierdzili (stan na 18.01) kibice: Arki Gdynia, Lecha Poznań, Polonii Warszawa, Korony Kielce, Stali Mielec, Sandecji, Czarnych Jasto.

Po raz pierwszy w swej czteroletniej historii turniej Cracovia Cup zyska rangę międzynarodowego, gdyż zaproszenie Koła Sympatyków przyjęli i potwierdzili kibice Viktorii Žižkov! Czekamy na potwierdzenie udziału w turnieju kibiców GKS Tychy i... Atletico Madryt!

Kibiców Cracovii reprezentować będzie m.in. drużyna Koła Sympatyków w której wystąpi m.in. Tomek „Siemion”! Przygotowywa-

na z wielkim rozmachem imprezę poprowadzi niezastąpiony Paweł Tarnowski, nasz stadionowy spiker, któremu pomagał będzie nasz kolega z Koła Sympatyków Artur Bernacki.

Ponieważ turniej trwał będzie cały dzień, organizatorzy przygotowują punkty gastronomiczne z gorącymi posiłkami, grilliem itp. Czynny będzie punkt sprzedaży pamiątek Cracovii, Koła Sympatyków i Oprawców: vleпки, koszulki, szaliki, czapeczki, kalendarze itp.. Urozmaiceniem będą m.in. niezwykle atrakcyjne konkursy-niespodzianki i loteria z nagrodami...

Wstęp na Cracovia Cup jest całkowicie BEZPŁATNY! Mało tego... Organizator turnieju – Koło Sympatyków – zorganizuje kibicom BEZPŁATNY transport (również z powrotem!) na trasie Kraków – Krzeszowice! Od rana o każdej pełnej godzinie odjeżdżał będzie



spod stadionu Cracovii (ul. Kraszewskiego) bus do Krzeszowic. Po zakończeniu turnieju (ok. 21.00) busy kursować będą tak długo, aż nie odwieżą do Krakowa wszystkich kibiców!

Bezpłatny wstęp i transport na Cracovia Cup jest możliwy, ponieważ wszystkie prace związane z organizacją i obsługą turnieju wykonywane są nieodpłatnie przez samych kibiców i w znacznej części finansowane przez sponsorów. Chętnych do pomocy w przygotowaniu tego wielkiego spotkania kibiców kilkunastu zaprzyjaźnionych klubów nie brakuje. Do aktywnej pomocy przy wszelkiego rodzaju pracach związanych z turniejem zgłosiło już około 60 osób!

Miłe doświadczenia z lat ubiegłych owocują tym, że dla wielu osób sam udział w organizacji i obsłudze turnieju jest frajdą. Osoby i firmy, które chciałyby wesprzeć organizacyjnie i/lub finansowo turniej Cracovia Cup mogą kontaktować się z głównym organizatorem turnieju, prezesem Koła Sympatyków Kazimierzem Telefinem (tel. 606 922 008). Najaktualniejsze informacje związane z turniejem Cracovia Cup 2004 (m.in. losowanie grup) podawać będziemy na bieżąco na internetowych stronach Biuletynu Informacyjnego Koła Sympatyków TERAZ PASY! (www.teraz.pasy.prv.pl). Tam też przeprowadzimy całonocną relację on-line z turnieju.

No i pierwszą rundę drugoligowych bojów mamy za sobą. Jesteśmy narodem malkontentów lubiących narzekać i my kibice Cracovii od normy krajowej nie odbiegamy. Słysząc było przeto głosy umiarkowanie co prawda, ale narzekające, że tylko (!) drugie miejsce, że... itp. Ale ja sympatyk-kombatant, doświadczony wieloma spadkami, porażkami i zwykle niespełnionymi obietnicami, zadają sobie od jakiegoś czasu pytanie: czy czasem nie śnię?

Czy te 6:1, 5:0 dwa razy po 3:0 – w sumie 7 zwycięstw u siebie oraz zwycięstwa i remisy także na wyjeździe, gra drużyny jakiej dawno nie widziano i to wspaniałe drugie miejsce – sen to czy jawa?

Jak tu się nie cieszyć? Jak nie dziękować tym wszystkim, którzy do tego, że nie jest to sen lecz jawa, się przyczynili?! Jak nie dziękować włodarzom Wisły, którzy po frajersku wypuścili wychowanków od których już niedługo zakupione za ciężkie pieniądze gwiazdy dostaną tęgie lanie w pierwszoligowych derbach (to jeszcze niestety przyjemny sen). Czyli Radości – Smutki stan 1:0.

Oglądam ja sobie 11 listopada telewizję. W Panoramie o 18.00 relacja z wizyty Solidarności i włoskich oraz polskich piłkarzy u Papieża. Pytam żony, czy czasem nie mam omamów słuchowych i czy dobrze słyszałem jak spiker mówił: „Ojciec Święty pytał o swoją ukochaną Cracovię”. Boże mój – SWOJĄ UKOCHANĄ CRACOVIE. To nie był omam słuchowy bo następne dzienniki i wiadomości to potwierdziły. To także dzieło się na jawie! I jakby nieważne stały się te spadki, porażki, ponieważ w III lidze – bo dla NIEGO, ONA zawsze jest ukochana. I poszło to na cały świat!

Macie się z czego cieszyć chłopaki, którzy graliście i gracie w Cracovii, kibice którzy jesteście JEJ wierni. Mają powód do dumy sponsorzy na czele z prof. Filipiakiem, trenerzy i działacze z prezesem Misiorem. Bo to do Was uśmiechnął się Papież kiedy pan Listkiewicz poinformował Go, że Cracovia ma się coraz lepiej i pnie się coraz wyżej. Wspaniałe, że „PASY” podały tę informację na stronie tytułowej prawie błyskawicznie. Radości – Smutki 2:0.

Niestety te radosne wydarzenia zmąciła bardzo smutna wiadomość o śmierci wielkiej, wspaniałej postaci Cracovii – Jej Seniora – Czesława Marchewczyka...

Trudno jest być uznanym za kogoś wybitnego wśród wielu znakomitych sportowców i postaci związanych z naszym klubem. Ale nasz Senior takim niezwykłym człowiekiem i wybitnym sportowcem na pewno był. Więcej, był dumą i chlubą naszego klubu – JEDYNEGO KLUBU, jego długiego życia. Mam nadzieję, że tam w niebie będzie się skuteczniej niż w Radzie Miejskiej upominał o swoją Cracovię, hokej (prawdziwy!) w Krakowie, o właściwe przeznaczenie swojego „dziecka”, a obecnie targowiska – lodowiska. Radości – Smutki 2:1.

I na koniec sprawa, która tych starych jak ja kibiców najbardziej boli i niepokoi. Zamkną stadion czy nie, będzie rozróżba czy będzie spokojnie? Wiem, że to drażliwy temat, ale dla naszego klubu problem gardłowy.

Znam wielu młodych zapaleńców z Koła Sympatyków, mam ogromny szacunek dla ich pasji z jaką działają na rzecz klubu. Wiem, jak bardzo się starają by przychodziło na nasz mecz coraz więcej ludzi i by za drużyną jeździły setki kibiców, ale przyznam się szczerze, że cierpiał mi skóra, gdy jechały przepelnione specjalne pociągi do Szczecina i Łodzi, gdy do Jaworzna zmierzano grubo ponad tysiąc naszych kibiców...

Ogromna ulga i radość, że to wszystko skończyło się szczęśliwie – bez ofiar, zniszczeń i tego wstydu, który jak błoto po zwykle nagłaśnianych incydentach oblepia nasz klub.

A jak trudny to problem! Oto kilka migawek z mojego wyjazdu pociągiem do Jaworzna. Każdy robił swoje – policja i kibice (skandowanie i piosenki – wiadomo!), ale w trakcie meczu wśród tych 1500 fanów Cracovii, także kilku durniów, którzy zaczęli czymś rzucić do kibiców Jaworzna. Drę głębię by przestali, a tu rzuca się do mnie pyzaty młodzian z grubym złotym łańcuchem na grubej szyi, a do innych którzy mnie poparli z pięściami! Jego zdaniem na meczu trzeba być bandytą(...)

Ale mimo wszystko jest to może przykry, ale margines, a że skończyło się wszystko szczęśliwie – radość. Czyli Radości – Smutki 3:1.

Do zobaczenia na stadionie w 2004 roku
Stary Kibic – **Lech Kołodziejczyk**

SEN TO CZY JAWA?

czyli radości i smutki starego kibica

TWOJE BEZPIECZEŃSTWO GWARANTUJE



SUPOBER

Autoryzowany Serwis Gaśnic • Ochrona P.POŻ i BHP



Kraków, ul. Kapelanka 11
tel./fax (012) 269 21 60
kom. 0602 374 014
e-mail: supober@interia.pl

Usługi: przeglądy, konserwacja, naprawa gaśnic, pomiary hydrantów, opracowanie instrukcji bezpieczeństwa pożarowego, szkolenia BHP i P.POŻ, doradztwo i wyposażenie zakładów w podręczny sprzęt gaśniczy.

Handel: gaśnice i agregaty, znaki ewakuacji i P.POŻ, instrukcje BHP, węże i armatura hydrantowa, szafki, koce, apteczki oraz inny sprzęt P.POŻ. i BHP

Aktywna linia samogasząca, której istotą jest detektor ciepła w postaci polimerowego przewodu, zapewniającego natychmiastową reakcję na zarzewie ognia bądź temperaturę. System ten gasi w zarodku a nie tylko alarmuje!!! Dlatego cechuje się wysoką skutecznością i niezawodnością. Stosuje się go do zabezpieczenia m.in. serwerów, centrali

ALS[®]
GASZĄCZĄCY



COMARCH

SYSTEMY INFORMATYCZNE

Wydawca: Stowarzyszenie
„Cracovia – Grupa 100”

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Pieprzyca

Skład redakcji: Bartłomiej Juszcak, Marcin Karwiński, Adam Olszowski,
Bartłomiej Bil, Piotr Doległo, Krzysztof Sabor, Filip Keith, Marek Pampuch

Fotoskład: Ryszard Wachel **Projekt plastyczny:** Ryszard Szokalski

Foto: Bartłomiej Bil, Maciej Gillert, Aleksander Pułczyński, Stanisław Malec

Korespondencję prosimy kierować na adres klubu: Miesięcznik „Pasy”, MKS Cracovia,
ul. Kraszewskiego 33, 30-110 Kraków, e-mail: pasy@cracoviakrakow.com
Miesięcznik „PASY” kupisz: „Pub Enigma”, ul. Miodowa 44, Pub „Wilcza Jama”, ul. Klonowica 2, kiosk
ruchu Rondo Mateczny (kierunek Wola Duchacka), MKS CRACOVIA, ul. Kraszewskiego 33, Sklep wielo-
branżowy ul. Na Kozłowie 18b, Wieliczka – ul. Dembowskiego (parking główny obok restauracji „U Kmity”)

KONTO GRUPY 100
MILLENNIUM BIG Bank S.A.
nr 9511602202000000033392702

PRENUMERATA „PASÓW”

Wszelkie wpłaty (na „czerwonych prze-
kazach”) oraz pytania kierujcie do nasze-
go przedstawiciela:

Adam Olszowski, tel. 0602 64 89 33,
e-mail: a.olszowski@cracovia.krakow.pl

Egzemplarze pojedyncze – TYLKO 5
zł/szt. (+ 4 zł za każdy list polecony).

Można zamawiać wysyłkę hurtem.

ROBAN

Tanie zakupy...

Nasze sklepy:

Kraków

ul. Rynek Podgórski 15 – pow. 120 m²,
tel. (12) 2961996
ul. Słomiana 17 – pow. 160 m², tel. 0 605415507
os. Kościuszki 65 – pow. 170 m², tel. (12) 2940694
ul. Jabłonowskich 9 – pow. 180 m², tel. (12) 4300987
os. Teatralne 19 – pow. 900 m²,
tel. (12) 6855717, 6805320
os. Piastów 41 – pow. 80 m², tel. 0 605914136
ul. Komandosów 1 – pow. 150 m², tel. 0607663410
os. Oświecenia 21 – pow. 70 m², tel. 0609126145
ul. K. Wielkiego 60 – pow. 250 m², tel. (12) 2945505
ul. Rakowicka 12 – pow. 200 m², tel. 0 607083400
ul. Długa 50 – 120 m², tel. (012) 4233226

Olkusz

ul. K. Wielkiego 12 – pow. 250 m², tel. (32) 2670696
ul. Sławkowska 5 – pow. 150 m², tel. 0 605415508

Nowy Sącz

ul. Sobieskiego 24-MERKURY – pow. 250 m²,
tel. (18) 5475157
ul. Długosza 73 – pow. 400 m², tel. 0609817276
ul. Lwowska 70a – pow. 80 m², tel. 0 605557250

Limanowa

ul. Jana Pawła II 30 – pow. 50 m², tel. 0 605570493

Rabka

ul. Kliszczaków 1 – pow. 180 m², tel. (18) 2670696

Skawina

ul. Rynek 8 – pow. 140 m², tel. 0 607083402

Bochnia

ul. K. Wielkiego 24 – 200 m², tel. 0691729139

Proszowice

al. 3-go Maja 74 – pow. 250 m², tel. 0 691729129



Rozwiązania COMARCH-CDN przeznaczone są zarówno dla średnich i dużych przedsiębiorstw: systemy **CDN Egeria** i **CDN XL** oraz dla małych i średnich firm: **CDN OPT!MA** oraz **CDN Klasyka**.

CDN
egeria

- najbardziej poszukiwany system do zarządzania

(wyróżnienie przyznane dla podsystemu Zarządzanie Personalem przez Instytut Zarządzania)

CDN
XL

- najchętniej kupowany system ERP dla średnich i dużych przedsiębiorstw

(na bazie Microsoft SQL Server 2000, Puls Biznesu - 12 marca 2003, nr 50)

CDN
OPT!MA

- jedyny zintegrowany system dla małych i średnich przedsiębiorstw

CDN
klasyka

- doskonały system o niskich wymaganiach sprzętowych

COMARCH-CDN

**Rozwiązania dla ludzi
oprogramowanie dla firm**



Jerzy Chrzanowski: Nie lubi Pan pytania, czy zakochał się Pan w Cracovii, a poświęca jej Pan najlepsze dni w tygodniu, czyli soboty i niedziele. Jak to inaczej nazwać?

Prof. Janusz Filipiak: Jesteśmy spółką giełdową, część pieniędzy, które wydajemy na Cracovię, to nie są moje pieniądze, lecz inwestorów. Jestem większościowym udziałowcem, ale są jeszcze mniejszościowi i muszę się z nimi liczyć. W związku z tym nie mogę być w stanie ducha wskazującym na emocje typu miłość. Na pewno nie mogę finansować tej miłości z pieniędzy inwestorów. To był ruch skalkulowany.

- Podkreśla Pan, że stać Pana na pierwszą ligę. Proszę doprecyzować: na pierwszą ligę w stylu Grodlinu, Wisły czy GKS-u Katowice?

- W tym czy innym kontekście stać nas na pierwszą ligę. Ale wywołał pan swoim pytaniem dwa problemy. Pierwszy, to księżycowa ekonomia w całym piłkarstwie. To jest stan tragiczny i dziwny, bo się nie utrzyma. Kluby mają zadłużenie po kilkanaście milionów złotych wobec Skarbu Państwa i ZUS-u. Często są już po restrukturyzacjach, a więc nie mogą już być drugi raz restrukturyzowane. Te pieniądze muszą być zapłacone. (...) Drugi rodzaj długów jest nie mniej paradoksalny. Prezesi podpisują kontrakty z piłkarzami, choć nigdy pieniędzy na te kontrakty nie będą mieli. A piłkarze podpisują te kontrakty, wiedząc, że tych pieniędzy nie dostaną. My kupujemy Bojarskiego, oferujemy mu jakąś tam kwotę, którą mamy i która jest rozsądna. Przychodzi z GKS Katowice, gdzie miał na papierze większe pieniądze, ale ich nie dostawał (...) Natomiast inne kluby, które nie mają pieniędzy, są wciąż gotowe do rozmów i chcą dać dwa-trzy razy więcej niż my. Na szczęście, zawodnicy powoli zaczynają odróżniać prawdziwe pieniądze od tych na papierze. I w tym kontekście stać nas na pierwszą ligę.

- Cracovia płaci?

- My piłkarzom mówimy, ile możemy im dać, i zaczynamy cieszyć się reputacją klubu, który co miesiąc obiecał pieniądze wypłaca. Nie są to małe pieniądze. Słyszałem, że prezes Górnika Polkowice mówił, iż najwyższa pensja w jego klubie wynosi 170 tys. zł miesięcznie. Jeśli tak, to my jesteśmy tu trochę wyżej. Paradoksalne jest to, że my musimy wydać więcej pieniędzy, by wejść do ligi, niż potrzeba, by się w niej utrzymać. Jest większa presja, musimy wszystkie mecze wygrywać i dlatego musimy mieć więcej zawodników. (...)

- Mówi Pan, że marka Cracovii ma być wykorzystana dla wzmocnienia marki ComArchu. Dlaczego akurat Cracovia?

- Cracovia to znana marka. Był dylemat, czy nie wejść w Polonię Warszawa, jak zaproponował jeden z kolegów na zebraniu zarządu firmy. W Krakowie niewyobrażalne jest, żebyśmy pieniądze wysłali do Warszawy. Wpadła mi do ręki książka o Cracovii. Jak się czyta, co było sto lat wstecz, kiedy widzi się, jak to jest udokumentowane, każdy drobiazg, to robi wrażenie. Ta tradycja jest wiecznie żywa.

- ComArch nazywacie firmą wiedzy, a jak nazywana będzie Cracovia?

- Są to jednak różne światy. Jest tradycja walczących kibiców Cracovii, kiedyś to był nawet element walki o przetrwanie. Nie było kadry, a, było to, co ja eufemistycznie nazywam zadziornością. Cracovia ma tradycję walki, która w sposób cywilizowany powinna się realizować. Tradycja walki i zwyciężania jest komplementarna do tego, co my robimy. Z jednej strony nasza wiedza, a z drugiej walka, by nasza racja czy produkt przetrwał. Wygrywanie jest wspólnym czynnikiem dla ComArchu i Cracovii. (...)

- Kto jest rdzeniem dzisiejszej Cracovii?

- Prezes i trener. O tym, że wszedłem w ten klub, zdecydowali ludzie, prezes Misior i trener

Stawowy. Wiele się nie zmieniło, dalej są te osoby, one budują atmosferę w klubie. Teraz doszedł jeszcze Kaziu Węgrzyn, który jest bardzo pozytywną postacią (...)

- Kiedy dojdzie do takiego momentu, gdy zasiądzie Pan z cygarem i kieliszkiem koniaku w rękę i powie: Dziś już nie muszę iść na mecz, bo wszystko zostało zrobione?

- Dla mnie to jest doprowadzenie do sytuacji, kiedy klub się bilansuje, tak że ComArch nie musi do niego dopłacać. Chcemy podnosić standard widowiska sportowego, tworzyć coś, za co ludzie chcą i mogą zapłacić. Na ulicy Wielickiej planujemy stworzyć bazę rekreacyjno-sportową, która będzie na siebie zarabiała. Przejmiemy lodowisko, które też zacznie zarabiać. Chcemy, żeby to zaczęło się kręcić. To jest praca na kilka lat.



Thier
Małopolanka®

NATURALNA WODA ŹRÓDLANA

Naturalna woda źródłana z dostawą do firm i domów

Dział Sprzedaży: (012) 387 70 24, 0604 751 800

**KLUB DZIENNIKARZY
„POD GRUSZKĄ”**

Restauracja
zaprasza
do stylowych XIV - wiecznych
wnętrz z widokiem
na krakowski Rynek

W domowej atmosferze serwujemy fantastyczne dania kuchni polskiej i europejskiej.
W unikalnej scenerii organizujemy wesela, przyjęcia okolicznościowe, bankiety.

Restauracja „Pod Gruszką”, 31-011 Kraków, ul. Szczepańska 1
tel. (012) 422-88-96, fax (012) 421-02-42.



bez PIŁKI



Łukasz Szczoczarz

- Masz dziewczynę?

- Mam, nazywa się Hania ma 19 lat, studiuje fizjologię na Akademii Medycznej w Krakowie

- Jak się poznaliście?

- W Rzeszowie. Poznała nas ze sobą nasza wspólna znajoma. Wymieniliśmy kilka SMS-ów, potem zaprosiłem ją na mecz Stali z Cracovią. Po meczu zawiązała się rozmowa i tak to się zaczęło. Jesteśmy bardzo szczęśliwi i zakochani w sobie.

- Czyli przywiozłeś ją ze sobą z Rzeszowa?

- Tak. Bardzo mi tutaj pomaga, jest dla mnie oparciem we wszystkim co robie, bez niej byłoby mi tu ciężiej.

- Ale nie zapominasz o swoich licznych fankach?

- Nie! Oczywiście, że nie zapominam. Serdecznie pozdrawiam wszystkie pasiaście dziewczyny.

RoMan

Oto najciekawsze fragmenty czatu z Piotrem Banią w "Gazecie Wyborczej"

td: Jak oceniasz rywali w walce o awans?

- Pogoń - drużyna, która na styl gry, jaki prezentuje, ma za dużo punktów. GKS Bełchatów - znacznie solidniejsza firma od Pogoni. Na pewno groźny rywal w walce o I ligę. Zagłębie Lubin - w starciu z nami wypadli bardzo słabo. Nie będą się liczyć w walce o bezpośredni awans. RKS Radomsko - bardzo solidna drużyna. Szczakowianka - wydaje mi się, że jest to najgroźniejszy z naszych konkurentów do I ligi.

RBP: Jaki mecz w dotychczasowej karierze zawodniczej w Cracovii najmilej wspominasz i dlaczego?

- Trzy mecze z tej rundy zapadły mi w pamięć: z Błękitnymi Stargard Szczeciński, Piast Gliwice i Zagłębie Lubin - we wszystkich wymienionych strzelałem po dwa gole. Trudno pominąć też mecz decydujący o awansie do II ligi.

grzesiekse: Co myślisz o kibicach Cracovii?



Kibice Cracovii są jednymi z najlepszych w Polsce! Cieszy nas to, że licznie jeżdżą za nami na mecze wyjazdowe. Oprawa sportowa w ostatnim czasie uległa znacznej poprawie. Gra nam się dużo lepiej w takich warunkach.

Wiadomo, że nikt miejsca w wyjściowym składzie nie może być pewny. Każdy musi o nie walczyć bez przerwy.

keci: Piotrek, powiedz szczerze, dlaczego dopiero teraz grasz tak, że nawet Wiślacy Cię chwala?

- Może dopiero teraz dojrzałem piłkar-

sko do tego stopnia, że mogę grać na takim poziomie i strzelać tyle goli. Wcześniej mój rozwój powstrzymywały kontuzje.

dolfuss: Grasz w Cracovii od lat. Czy spodziewałeś się dwa lata temu, że Pasy będą stabilnym (finansowo) zespołem?

- Na pewno nie spodziewałem się, że w Cracovii będzie na tyle stabilna sytuacja finansowa, by w tak krótkim czasie walczyć w ekstraklasie.

Spotkanie na szczycie - na stacji benzynowej w drodze z meczu z Jaworzna. Nasi kibice nie tylko, że nie zjedli trenera Kasperczaka, to jeszcze na dodatek wymienili z nim uprzejmości. Klasa z obu stron.



STADIONOWA TWÓRCZOŚĆ

foto jajo



Smacznego.

*Możesz się cieszyć
Józiu ogromnie
Że Twa Cracovia
Zagrywa Godnie
Wygrywa turniej
Twego imienia
Wszystko na lepsze
Co dzień się zmienia
Możesz się cieszyć
Choć tylko z dala
Na naszą stronę
Chyli się szala
W nowym też roku
Klub już wygrywa
Oby Bóg szczęścia
W zmaganiach zsyłał...*

Marian Chmurski

...tak powtarzał sobie jeden z bohaterów Muppet - Show, kręcąc się na głowie.

Jaki jest obraz kibica Cracovii? Nauuczony, że wierzyć trzeba telewizji tatwo by popadł w stan co najmniej rozdwojenia jaźni....

Program I. Uroczystość rozstrzygnięcia dorocznego plebiscytu na 10 najlepszych (najpopularniejszych?) sportowców. Prezentacja jednego z wręczających nagrody, znanego pisarza i felietonisty: „Jerzy Pilch - wierny kibic Cracovii!”.

Program II. Kilka dni później, telewizyjna dyskusja po filmie „Klatka”. I oczywiście też nie może się obyć bez „pasiastego” akcentu. W studio siedzi młoda, drobna blondynka. I zapowiedź: „Ania Kapusta jest przedstawicielką cieszących się złą sławą kibiców Cracovii”. Oj, coś wydaje się, że w zależności od kanału telewizyjnego: w sumie nieźle zbudowany intelektualista albo delikatna „hoolska” (nie mylić z Dulska).

Jakie hasło robi ostatnio karierę w świecie polityki i rozrywki? I znów się

gam wzrokiem na szpalty poważnych gazet i na telewizor...

„Bóg wybacza, (.....) nigdy”! Uwaga: tajemnica wykropkowania za chwilę się wyjaśni.

I znów trzeba wspomnieć Jerzego Pilcha, który zwraca się w polemice do Ludwika Stommy: „nie wpisuję ci Ludwiku do sztambucha starożytnej ma-

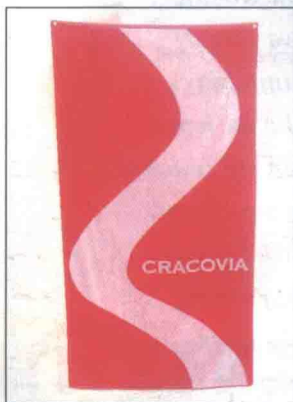
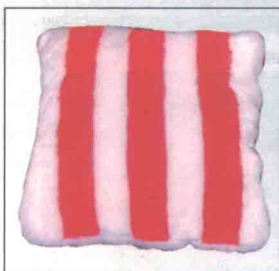
Mysleć, myśleć

ksymy mojej drużyny, która brzmi „Bóg wybacza, Cracovia nigdy”. Wkrótce w telewizyjnym programie, odnotowującego coraz niższe loty swego dowcipu Marcina Dańca jednym z elementów scenografii jest wymalowane na murze hasło, ze zmienionym tylko „nie wybaczącym” podmiotem. To krakowianin i to krakowianin. Idąc tym tropem, skoro o nas się pisze, to chyba do kanonów dziennikarskich wchodzi użycie tego zwrotu. Vide: Tygodnik „Wprost” i materiał o Janie Rokicie: „Kaczyński Jarosław - przyszły koalicjant Rokity. Obaj panowie zapewniają, że bardzo się lubią

i nie ma problemu, by razem rządili. Życzliwi przypominają jednak, że uczuciem darzą się co najmniej od dziesięciu lat, kiedy to Rokita był szefem URM w rządzie, który nasłał UOP na Kaczyńskiego (jak wiadomo, Pan Bóg wybacza, ale Legia i Kaczyński - nigdy).” To w końcu Legia czy Cracovia? A może tajemnica tkwi, że podmiotem miał być warszawianin a nie mieszkaniec dawnej stolicy. Strach pomyśleć, co będzie gdy tę maksymę spróbują zawładnąć politycy noszący krawaty w - nomen omen - biało-czerwone pasy...

W ogóle pasiaczy, to wielce ciekawego świata osobnicy, ciągle podejmujący nowe wyzwania intelektualne. Bo gdzie indziej, na forum dyskusyjnym jakiego klubu można znaleźć takie oto wpis, rozpaczliwe wołanie o pomoc: „Potrzebuje referaty na temat książki Jędrzeja Śniadeckiego „O wychowaniu fizycznym dzieci”. następujące rozdziały: O zachowaniu się kobiet brzemiennych, Hodowanie niemowląt oraz Hodowanie dzieci po odłączeniu aż do końca 7 roku - w odniesieniu do współczesności.”?

Leszek Wyrobiec



Zapraszam
po pamiątki
do klubu
od 10⁰⁰ - 17⁰⁰



Uwaga! Tylko punkty posiadające
certyfikat (obok) mogą legalnie
sprzedawać pamiątki Cracovii.
Kupuj tylko w autoryzowanych
punktach! Żądaj okazania certyfi-
katu!

LISTA PUNKTÓW:

1. Alga
2. Enigma
3. Kawiarnia „Pod Miastem” vis a vis „Baraczków”
4. Sklep „Beauty” Hotel Cracovia
5. Kiosk na Placu Mariackim 8
6. Stoiska na „Tandecie” i „Tomeksie”, ale tylko te posiadające certyfikaty
7. Kiosk, ul. Wybickiego 14
8. **Stoiska z pamiątkami w Tesco i Carrefour Czyżyny**
9. Sklep „Olimpijczyk” Skawina



Kraków, dnia 21 października 2003

CERTYFIKAT

FHU „OK-Sport” mieszcząca się w Krakowie przy ul. Bałuckiej 321 oznaczona nr NIP:677-21-93-568 posiada od dnia 21 października 2003 do dnia 21 stycznia 2004 prawo do posługiwania się określeniem:

„AUTORYZOWANY SPRZEDAWCA PAMIĄTEK CRACOVII”

oraz sprzedaży pamiątek oznaczonych wzorem zdobniczym „Emblemat”, wpisanych do rejestru wzorów zdobniczych Urzędu Patentowego RP pod numerem 16 892 oraz znakiem towarowym „KS Cracovia” wpisanym do rejestru znaków towarowych Urzędu Patentowego RP pod numerem 130 838.

PREZES ZARZĄDU

Joswet Mator

Wiceprezes Zarządu

Jakub Tabasz